Celestyn Czynciel i jego szkice sądowe

W 2013 roku do Muzeum Historycznego Miasta Krakowa zostały ofiarowane rysunki krakowskiego malarza Celestyna Czynciela (1858–1924)[1]. Zbiór liczy 27 luźnych kart szkicownika o wymiarach 14,2 na 18,3 cm, użytych zarówno w układzie poziomym, jak i pionowym[2]. Ołówkowe szkice z procesów sądowych, datowane od 18 września do 12 października 1903 roku, które są głównym tematem tego opracowania, znajdują się na 18 kartach (osiem z nich zarysowano z obu stron)[3]. Na pojedynczej karcie Czynciel naszkicował ołówkiem detale architektoniczne, fragmenty obramień epitafiów, spływy wolutowe, pilastry, tralki i fryzy[4]. Osiem pozostałych kart to rodzaj ozdobnej papeterii[5]. Wzory zdobiące marginesy lub stanowiące rodzaj dekoracyjnych winiet oparte są na motywach kwiatowych (irysy, bratki), niektóre dekorowane główkami kobiecymi w stylizacji secesyjnej, inne inspirowane ornamentami historycznymi (romańskimi plecionkami czy arabeskami). Wszystkie te dekoracje rysowane są kolorowymi tuszami, niektóre pozostawione w fazie wstępnej, szkicowej, inne kolorowane gwaszem i zdobione złotem płatkowym. Na trzech z nich autor pozostawił sygnaturę *C.C.* i datę 1900 oraz 1901[6].

Właśnie te ostatnie rysunki, bazujące na ornamencie roślinnym, wydają się najlepiej wpisywać w twórczość malarza, który według krótkiej noty w *Allgemeines Lexikon* malował przede wszystkim kwiaty[7]. Podobne wrażenie można odnieść po lekturze komentarza Macieja Masłowskiego (1901–1976) odnoszącego się do osoby Czynciela w *Pamiętniku malarza* Mariana Trzebińskiego (1871–1942)[8]. Jednak to bardzo uproszczone spojrzenie na twórczość artysty. Najdokładniej jego biografię i historię twórczości (do 1904) odtworzył Emmanuel Świeykowski (1874–1909) w 1905 roku, zaznaczając, że zawarte w nocie dane oparte są także na „osobistych informacjach"[9]. Celestyn Czynciel urodził się 5 kwietnia 1858 roku w Krakowie[10]. Jego rodzicami byli Józef (ur. 1818), właściciel realności, i Maria Czynciel, gospodyni domu (ur. 1828). Zamieszkiwali przy ulicy św. Gertrudy 5/92[11]. W 1878 roku Celestyn ukończył c.k. wyższą szkołę realną w Krakowie, która mieściła się w prywatnej kamienicy przy ulicy św. Jana 20 (kontynuacją tej szkoły jest V Liceum Ogólnokształcące im. Augusta Witkowskiego w Krakowie przy ulicy Studenckiej 12, ryc. 1)[12]. W 1879 roku rozpoczął studia chemiczne na Politechnice Wiedeńskiej, z przerwą w 1881 roku na ochotniczą służbę w wojsku austriackim. Studia ukończył po uzyskaniu stopnia oficera[13]. Pół roku pracował jako

[1] Prace te zostały przekazane do zbiorów Muzeum Historycznego Miasta Krakowa przez panią Barbarę Czynciel, wnuczkę brata artysty, Leonarda, której składam w tym miejscu serdeczne podziękowania za pomoc w odtworzeniu biografii Celestyna Czynciela. Rysunki zostały przejęte protokołem z 24 września 2013 r. i zapisane w Księdze Wpływów pod nr. 357/13.

[2] Nadano im numery inw. od MHK-3703/VIII do MHK-3729/VIII.

[3] Są to numery inw. od MHK-3703/VIII do MHK-3720/VIII.

[4] Rysunek o nr. inw. MHK-3729/VIII.

[5] Noszą one numery inw. od MHK-3721/VIII do MHK-3728/VIII.

[6] Są to karty: MHK-3722/VIII, MHK-3724/VIII i MHK-3727/VIII.

[7] Thieme Ulrich, Becker Felix: *Allgemeines Lexikon. Der bildenden Künstler von der Antike bis zur Gegenwart*. Bd. 7/8. Leipzig 1999, S. 247.

[8] Trzebiński Marian: *Pamiętnik malarza*. Wstęp i oprac. Maciej Masłowski. Wrocław 1958, s. 214, przyp. 155.

[9] Świeykowski Emmanuel: *Pamiętnik Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Krakowie 1854–1904. Pięćdziesiąt lat działalności dla ojczystej sztuki*. Wyd. 2. Kraków 1905, s. 51.

[10] *Loc. cit.*; Thieme Ulrich, Becker Felix: *Allgemeines*…, S. 247; *Słownik artystów polskich i obcych w Polsce działających (zmarłych przed 1966 r.) Malarze, rzeźbiarze, graficy* (dalej cyt. *Słownik artystów*): Czynciel Celestyn. Hasło oprac. Janusz Derwojed. T. 1. A–C. Red. Jolanta Maurin-Białostocka. Wrocław 1971, s. 413.

[11] Archiwum Narodowe w Krakowie (dalej cyt. ANK), Spis ludności miasta Krakowa z r. 1890, sygn. 29/88, t. 26, s. 521–522, nr 787. Za zwrócenie mojej uwagi na to doskonałe źródło informacji dziękuję dr Agacie Wójcik.

[12] *W Krakowie przy Studenckiej. Księga pamiątkowa wydana z okazji jubileuszu 130-lecia V liceum ogólnokształcącego im. A. Witkowskiego w Krakowie 1871–2001*. Red. Grzegorz Małachowski. Kraków 2001, s. 23–24, 458.

[13] Świeykowski Emmanuel: *Pamiętnik*…, s. 51. Z tytułem inżyniera występuje np. w 1920 r. jako członek zwyczajny Towarzystwa Muzeum Etnograficznego; por. *IX. Sprawozdanie Wydziału Towarzystwa Muzeum Etnograficznego w Krakowie za rok 1920*. Kraków 1921, s. 12.



Ryc. 1. Celestyn Czynciel, fot. Ignacy Krieger, Kraków, 1876; w zbiorach MHK, nr inw. MHK-Fs19634/IX

chemik w cukrowni położonej w rosyjskiej części Podola, ale zły stan zdrowia zmusił go do rezygnacji z posady[14].

W 1886 roku zapisał się do I oddziału krakowskiej Szkoły Sztuk Pięknych. Naukę kontynuował w latach 1887/1888, 1888/1889, a ostatniego wpisu dokonał na rok akademicki 1889/1890 do IV oddziału[15]. W pierwszym roku swojej nauki Czynciel uczył się w klasie rysunkowej prowadzonej przez Feliksa Szynalewskiego (1825–1892). Studia polegały na rysowaniu odlewów rzeźb antycznych na trzech kursach: rysunku odlewów ciała, głów antyków oraz na zajęciach dziennych. Czynciel otrzymał wówczas oceny bardzo dobre zarówno z postępu w nauce, jak i z pilności. Na świadectwie oprócz opiekuna oddziału podpisali się profesorowie uczący go do końca nauki w SSP: Leopold Löffler (1827–1898), Izydor Jabłoński (1835–1905), Władysław Łuszczkiewicz (1828–1900) oraz Florian Cynk (1838–1912), a także dyrektor Jan Matejko (1838–1893)[16]. Jedynie przez pierwszy semestr roku akademickiego 1887/88 Czynciel był uczniem II oddziału rysunków w klasie prof. Izydora Jabłońskiego. Oprócz zajęć z rysunku antyków „całej figury", z których jego postępy oceniono na bardzo dobry, a pilność na celująco, uczęszczał też na wieczorny kurs rysunku antyków, z którego otrzymał ocenę bardzo dobrą. Tylko w tym semestrze brał udział w zajęciach z rzeźby zakończonych ocenami dobrymi (za postępy i za pilność). Rozpoczął także kurs z anatomii, kończąc semestr z wynikiem bardzo dobrym[17]. Przez kolejne trzy semestry w latach 1887/1888, a następnie 1888/1889 Czynciel był studentem III oddziału rysunkowego, którego opiekunem był prof. Władysław Łuszczkiewicz. Celestyn brał udział w kursach rysunku „z głów i półfigur żywej natury" oraz z aktu akademickiego. Z tego pierwszego przedmiotu otrzymał w tym czasie dwukrotnie ocenę bardzo dobrą, a raz dobrą, z drugiego natomiast jedynie raz udało mu się osiągnąć ocenę dobrą, dwukrotnie natomiast oceniany był dostatecznie. Nadrabiał pilnością, nagradzaną ocenami celującymi i bardzo dobrymi. Oceny bardzo dobre otrzymywał zawsze z nauk pomocniczych: anatomii oraz z nauk o stylach[18]. Ostatnie świadectwo SSP pochodzi z 25 lutego 1890 roku. Przez semestr Celestyn Czynciel studiował w IV oddziale malarstwa u profesora Łuszczkiewicza. Kontynuował wówczas kurs rynków z aktu akademickiego, otrzymując dostateczną ocenę za postępy i pilność. Wziął także udział w zajęciach malarstwa głów z natury z wzorową pilnością i dobrym postępem. Z nauki o stylach jak zwykle otrzymał ocenę bardzo dobrą[19].

Na 221. aukcji Rempeksu 23 września 2015 roku wystawiono obraz Czynciela z 1888 roku, a więc z lat edukacji w krakowskiej SSP. Jest to martwa natura zatytułowana *Vanitas*, o rozbudowanej, ale też klasycznej i szkolnej kompozycji[20].

Jako student SSP i uczeń oddziału prowadzonego przez organizatora letnich studenckich wycieczek inwentaryzacyjnych profesora Łuszczkiewicza Czynciel wziął udział w dwóch wyjazdach. W pracach inwentaryzacyjnych prowadzonych w powiecie gorlickim, grybowskim i sądeckim od 25 lipca do 11 sierpnia 1889 uczestniczył, będąc

[14] Świeykowski Emmanuel: *Pamiętnik*…, s. 51.

[15] *Materiały do dziejów Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie 1816–1895*. Oprac. Jadwiga Jeleniewska-Ślesińska, Władysław Ślesiński, Andrzej Załuski. Red. Józef E. Dutkiewicz. Źródła do Dziejów Sztuki Polskiej. T. 10. Wrocław 1959, s. 220.

[16] Archiwum Muzeum Historycznego Miasta Krakowa (dalej cyt. MHK), Świadectwo Celestyna Czynciela z 2 półrocza nauki w I oddziale c.k. Szkoły Sztuk Pięknych w Krakowie w roku 1886/87, sygn. R.4742/1.

[17] Archiwum MHK, Świadectwo Celestyna Czynciela z 1 półrocza nauki w II oddziale c.k. Szkoły Sztuk Pięknych w Krakowie w roku 1887/88, sygn. R.4742/2.

[18] Archiwum MHK, Świadectwo Celestyna Czynciela z 2 półrocza nauki w III oddziale c.k. Szkoły Sztuk Pięknych w Krakowie w roku 1887/88, sygn. R.4742/3; Świadectwo Celestyna Czynciela z 1 półrocza nauki w III oddziale c.k. Szkoły Sztuk Pięknych w Krakowie w roku 1888/89, sygn. R.4742/4; Świadectwo Celestyna Czynciela z 2 półrocza nauki w III oddziale c.k. Szkoły Sztuk Pięknych w Krakowie w roku 1888/89, sygn. R.4742/5.

[19] Archiwum MHK, Świadectwo Celestyna Czynciela z 1 półrocza nauki w IV oddziale c.k. Szkoły Sztuk Pięknych w Krakowie w roku 1889/90, sygn. R.4742/6.

[20] *221. Aukcja dzieł sztuki i antyków* [online]. Rempex, 23 września 2015 r. [dostęp 7 października 2015 r.]. Dostępny w internecie: https://onebid.pl/auction/29/lot/140.

uczniem III oddziału[21]. Łuszczkiewicz, jak zauważył Tadeusz Łopatkiewicz, cytując profesora, wybrał studentów, którzy „wysłuchali cały kurs nauki o stylach, są dobrymi rysownikami i mają interes studyj zabytków przeszłości"[22]. W grupie inwentaryzacyjnej znaleźli się więc oprócz Czynciela (który pojechał zamiast Józefa Puacza, 1863–1927, rekomendowanego w pierwszej kolejności przez Łuszczkiewicza) Stanisław Wyspiański (1869–1907), Józef Mehoffer (1869–1946), Stefan Matejko (1871–1933), którzy byli z nim w jednym oddziale, uczący się w oddziale II Karol Antoni Maszkowski (1868–1938), oraz uczeń IV oddziału SSP Sylweriusz Saski (1864–1954)[23]. Kolejna wyprawa w Krośnieńskie i Sanockie odbyła się w lipcu 1890 roku. Stanisława Wyspiańskiego w grupie inwentaryzatorów zastąpił Władysław Maślakiewicz (1886–1922)[24]. Niestety, nie zachowały się inwentaryzatorskie szkicowniki Czynciela[25].

Na fotografii wykonanej podczas wycieczki inwentaryzacyjnej w kościółku w Libuszy w 1889 roku Czynciel pozuje ze szkicownikiem obok Wyspiańskiego, Mehoffera i Maszkowskiego. Wiadomo, że w kościele parafialnym w Rymanowie wykonywał wraz z Maszkowskim odciski reliefowych ornamentów[26]. W jego niezachowanej tece rysunkowej znajdowały się szkice z kościoła w Krośnie: portal z 1626 roku, szczegóły glifów, widok podcieni i nagrobek Tarłów[27]. Wiadomo też, że w 1890 roku Celestyn Czynciel fotografował „w małym formacie" zabytki i detale, które były także rysowane. Łopatkiewicz zauważył, że do wykonywania zdjęć przygotowany był przez swoje wykształcenie chemiczne i zasugerował, że mógł on robić zdjęcia zapewne także podczas inwentaryzacji rok wcześniej[28]. Być może uczestnictwo w kursie nauki o stylach i wycieczki pogłębiły zainteresowanie Czynciela historycznym detalem architektonicznym i dawną ornamentyką, co widoczne jest na wspomnianych szkicach przekazanych do zbiorów MHK.

W 1890 roku Celestyn Czynciel wyjechał do Monachium[29], gdzie studiował do 1893 roku w prywatnej szkole malarstwa figuralnego i portretowego Antona Ažbégo (1862–1901)[30]. W kontekście szkiców sądowych Celestyna Czynciela w zbiorach MHK warto podkreślić, że szkoła Ažbégo z definicji ukierunkowana była na naukę rysunku i malarstwa z modela. Wspominał to Marian Trzebiński, także uczeń Ažbégo, który opuścił krakowską SSP na rzecz studiów w Monachium. Pisał on o nauce w Krakowie: „Rysowałem za łaskawym zezwoleniem sekretarza Szkoły Sztuk Pięknych nudne gipsy na szkolnym korytarzu, z przekonaniem, że w ten sposób szlifuję sobie swe zdolności malarskie"[31]. Trzebiński zdecydował się na wyjazd, ponieważ studiujący w bawarskiej stolicy „opowiadali, jak to modele pozują w Monachium. Nie to co u nas, wiecznie ten sam Antoni, i to jeszcze często pijany. Tam pozują w kostiumach"[32]. Przychodząc do pracowni Antona Ažbégo, Trzebiński nie zawiódł się, ponieważ, jak pisał: „Modeli pozowało zazwyczaj dwóch, a czasem trzech. Gdy przyszliśmy po raz pierwszy, w jednym kącie pozowała baletnica w różowym kostiumie (…), w drugim wygolony model w przebraniu karmelity, w trzecim stara przekupka jarzyn w stroju wiejskim z Dachau"[33]. Kiedy Trzebiński rozpoczął naukę u Ažbégo, studiowało tam wielu Polaków[34]. Wspomina on Czynciela przez

[21] Łopatkiewicz Tadeusz: *Nieznane rysunki z zapomnianej wycieczki… Uczniowie krakowskiej Szkoły Sztuk Pięknych na Podkarpaciu w 1890 roku*. „Rocznik Rymanowa-Zdroju" 2002, t. 7, s. 38; idem: *Kolekcja szkicowników uczniów Szkoły Sztuk Pięknych w zbiorach Muzeum Uniwersytetu Jagiellońskiego. Nieznane rysunki S. Wyspiańskiego, J. Mehoffera i innych z wycieczek z W. Łuszczkiewiczem w latach 1888–1892*. „Opuscula Muzealia" 2005, t. 14, s. 46–47; idem: *Naukowo-artystyczna wycieczka w sądeckie z 1889 roku. Na tle zabytkoznawczej działalności Władysława Łuszczkiewicza i uczniów krakowskiej Szkoły Sztuk Pięknych*. Nowy Sącz 2008, s. 36–37, 58; idem: *Kolegiata sądecka w rysunkach uczestników naukowo-artystycznej wycieczki po Sądecczyźnie w roku 1889*. „Almanach Sądecki" 2009, r. 18, nr 1–2, s. 63.

[22] Cyt. za: Łopatkiewicz Tadeusz: *Kolekcja szkicowników…*, s. 44–45.

[23] Łopatkiewicz Tadeusz: *Nieznane rysunki…*, s. 38; idem: *Kolekcja szkicowników…*, s. 45–46; idem: *Naukowo-artystyczna…*, s. 36–37, 58; idem: *Kolegiata…*, s. 63–64.

[24] Idem: *Nieznane rysunki…*, s. 38; idem: *Kolekcja…*, s. 47.

[25] Idem: *Naukowo-artystyczna…*, s. 60, 62.

[26] Idem: *Nieznane rysunki…*, s. 38.

[27] Idem: Śladami zapomnianej wycieczki. Studenci krakowskiej Szkoły Sztuk Pięknych w Krosnieńskim A.D. 1890. W: *Krosno. Studia z dziejów miasta i regionu*. T. 5. Krosno 2010, s. 144.

[28] Idem: *Naukowo-artystyczna…*, s. 49, il. 12; s. 58; idem: *Kolegiata…*, s. 65.

[29] Podczas spisu z 1890 r. kartę za Celestyna Czynciela wypełnił ojciec. Wpisał wówczas, że Celestyn studiuje w Monachium i jest na utrzymaniu rodziców; por. ANK, Spis ludności…, sygn. 29/88, t. 26, s. 527–528, nr 790.

[30] *Słownik artystów*, s. 413; Świeykowski Emmanuel: *Pamiętnik…*, s. 51; Thieme Ulrich, Becker Felix, *Allgemeines…*, S. 247; *Artyści polscy w środowisku monachijskim w latach 1828–1914*. Oprac. i wybór tekstów Halina Stępień, Maria Liczbińska. Wyd. 2. Studia z Historii Sztuki. Kraków [po 1994], s. 34, 76.

[31] Trzebiński Marian: *Pamiętnik…*, s. 35.

[32] *Ibidem*, s. 53. O reformę programu nauczania w krakowskiej Szkole Sztuk Pięknych walczył Wojciech Korneli Stattler już w latach czterdziestych XIX w., por. Moskal Katarzyna: *Wojciech Korneli Stattler, reformator krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych*. „Zeszyty Naukowo-Artystyczne Wydziału Malarstwa Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie" 2004, t. 5, s. 227–228. W niezrealizowanym programie reform SSP z 1832 r. proponował, aby w trzeciej klasie uczeń przygotowujący już większe kompozycje opierał się na upozowanych do przedstawienia konkretnych postaciach „żywych" modeli. W latach 1836–1841 Stattler zabiegał o wprowadzenie zajęć z „żywym" modelem w szkole malarskiej będącej wówczas częścią Instytutu Technicznego, a jego niezłomność doprowadziła do wprowadzenia ich na stałe w latach czterdziestych XIX w.

[33] Trzebiński Marian: *Pamiętnik…*, s. 62–63.

[34] Przez szkołę malarstwa Antona Ažbégo w latach 1891–1914 przewinęło się 27 Polaków (po śmierci założyciela była prowadzona nadal przez Felixa Eisengräbera i Moritza Weinholda jako Ažbé Schule); por. Stępień Halina: *Artyści polscy w środowisku monachijskim w latach 1865–1914*. Studia z Historii Sztuki, t. 50. Warszawa 2003, s. 141; *Artyści polscy w środowisku monachijskim…*, s. 76. Za polecenie mojej uwadze opracowań Stępień i Liczbińskiej dziękuję dr Agacie Wójcik.



Ryc. 2. Celestyn Czynciel z żoną Adolfiną z Tinzów, początek XX w., autor fotografii nieznany; w zbiorach MHK, nr inw. MHK-Fs19619/IX

pryzmat późniejszych wydarzeń: „Z Polaków najstarszym był krakowianin Czynciel, którego Boy w swej szopce umieścił: »potem wyprawia festyn Czynciel Celestyn«"[35]. Dalszy ciąg cytatu odnotowuje Masłowski w opracowaniu *Pamiętnika* Trzebińskiego: „na wiekopomnym dachu swojego gmachu". Fragment utworu *Zielony Balonik Muzeum Narodowemu* autorstwa Tadeusza Boya-Żeleńskiego (1874–1941) dotyczył budowy w latach 1906–1908 nowej kamienicy na Barszczowem, której projekt Czynciel zlecił Ludwikowi Wojtyczce (1873–1949)[36]. Wstępując do pracowni Ażbégo, Celestyn miał już za sobą studia chemiczne na Politechnice Wiedeńskiej i studia w krakowskiej SSP, podczas których wyróżniał się wiekiem pośród kolegów z tego samego oddziału (często była to różnica nawet 10 lat)[37]. Od 1890 roku wystawiał swoje prace w Krakowie[38]. Kończąc studia w Monachium w 1893 roku, miał już 35 lat.

Przed rokiem 1900 Celestyn Czynciel ożenił się z Adolfiną z Tinzów (1873–1927, ryc. 2)[39]. Była siostrą jego bratowej, Heleny (żony Leonarda, c.k. inżyniera powiatowego, 1856–1906)[40]. Obydwie urodziły się na Bukowinie: Adolfina w miejscowości Hadikfalva (obecnie Dornești w Rumunii w okręgu Suczawa), natomiast rok młodsza Helena – w miejscowości Ickany (Iţcany)[41]. Ich ojcem był Henryk Tinz (1845–1929), inżynier kolejowy, a matką Aniela Aleksandra Kmiecikiewicz (ur. 1848), córka proboszcza parafii greckokatolickiej w Kłodnie (powiat żółkiewski)[42]. Gdy Adolfina miała dwa lata, rodzina Tinzów przeniosła się do Lwowa, ale dzieci spędzały wciąż dużo czasu u dziadka w Kłodnie[43]. Adolfina Czyncielowa była malarką i w 1903 roku wystawiała swoje prace w Towarzystwie Przyjaciół Sztuk Pięknych w Krakowie[44]. Prawdopodobnie edukację odbyła we Lwowie. W zbiorach prywatnych znajduje się martwa natura jej pędzla.

W 1900 roku obydwaj bracia Czyncielowie wraz rodzinami mieszkali przy ulicy św. Gertrudy 5/92[45]. Dziesięć lat później owdowiała w 1906 roku Helena zamieszkiwała przy ulicy Siemiradzkiego 3 i wychowywała troje dzieci: Stanisława (ur. 1896), Jana (ur. 1899) i Zofię (ur. 1902)[46]. Celestyn z Adolfiną mieszkali natomiast nadal przy ulicy św. Gertrudy[47], nie pozostawili po sobie potomków[48].

[35] Trzebiński Marian: *Pamiętnik*…, s. 63.

[36] Wiśniewski Michał: *Ludwik Wojtyczko. Krakowski architekt i konserwator zabytków pierwszej połowy XX wieku*. Kraków 2003, s. 18, 25–31. W Archiwum MHK znajdują się materiały pochodzące z archiwum domowego Celestyna Czynciela: druk ogłoszenia konkursu na projekt kamienicy z wyszczególnionymi warunkami oraz dwa wycinki z „Czasu" z 19 stycznia 1907 r. oraz z wydania porannego z 3 marca 1907 r. dotyczące wyników konkursu i historii kamienic na Barszczowem; por. sygn. R.4744/1–3.

[37] Łopatkiewicz Tadeusz: *Naukowo-artystyczna*…, s. 58, przyp. 264.

[38] Thieme Ulrich, Becker Felix: *Allgemeines*…, S. 247.

[39] ANK, Spis ludności miasta Krakowa z r. 1900, sygn. 29/89, t. 10, s. 138–139, nr 686.

[40] Ibidem, s. 140–141, nr 691; Ożóg-Grodziska Karolina: *Artium decor. Cmentarz Rakowicki w tradycji Akademii Sztuk Pięknych im. Jana Matejki w Krakowie*. Kraków 2006, s. 78.

[41] ANK, Spis ludności…, sygn. 29/89, t. 10, s. 139, 141, nr 686, 691; Spis ludności miasta Krakowa z r. 1910, sygn. 29/90, t. 7, s. 250–251, nr 1179; t. 13, s. 216–217, nr 1023.

[42] Archiwum MHK, Potwierdzenie zawarcia małżeństwa Henryka Tinza i Angeli Aleksandry Kmiecikiewicz w Podhorcach dn. 20 listopada 1870 r. z dn. 16 października 1875 r., sygn. R.4815; Świadectwo chrztu i pogrzebu Henryka Tinza wydane przez parafię św. Szczepana w Krakowie 18 stycznia 1930 r., sygn. R.4819; ANK, Spis ludności…, sygn. 29/89, t. 8, s. 56–57, nr 287. Według spisów ludności Helena była wyznania greckokatolickiego; por. ANK, Spis ludności…, sygn. 29/89, t. 10, s. 141, nr 691; Spis ludności…, sygn. 29/90, t. 7, s. 251, nr 1179.

[43] Archiwum MHK, Ćwiczenia polskie Heleny Tincówny ucz. kl. 7 w szkole Wydział. P.P. Benedyktynek Łac., rok szkolny 1889, zadanie 14, wypracowanie Pierwsza kartka pamiętnika, sygn. R.4741/2. Helena opisuje w wypracowaniu swoje wczesne dzieciństwo.

[44] Por. Świeykowski Emmanuel: *Pamiętnik*…, s. 51.

[45] ANK, Spis ludności…, sygn. 29/89, t. 10, s. 138–139, nr 686; s. 140–141, nr 691.

[46] ANK, Spis ludności…, sygn. 29/90, t. 7, s. 250–251, nr 1179. Leonard Czynciel zmarł we Lwowie w czerwcu 1906 r. w wieku 49 lat; por. „Gazeta Lwowska" 1906, nr 128, z 6 czerwca, s. 4.

[47] ANK, Spis ludności…, sygn. 29/90, t. 13, s. 216–217, nr 1023.

[48] Informacja uzyskana w rozmowie telefonicznej z panią Barbarą Czynciel 17 lutego 2016 r.



Ryc. 3. Fotografia obrazu Celestyna Czynciela Czy potrzebny jest model?*, po 1897 r., autor fotografii nieznany; w zbiorach MHK, nr inw. MHK-Fs19633/IX*

W 1898 r. Czynciel podarował do Muzeum Narodowego w Krakowie obraz swego autorstwa z 1896 roku zatytułowany *Bukiet bzu*[49], który zaliczany jest obecnie do strat wojennych[50]. Na aukcji Desy 4 grudnia 2014 roku wystawiony został obraz olejny Czynciela z 1902 roku przedstawiający bukiet złożony z bratków, konwalii i liści paproci[51], a na aukcji Rynku Sztuki w Zakopanem 12 grudnia 2004 roku *Kwiaty w niebieskim wazonie* (pastel na papierze), wykonany w 1913 roku[52]. Oprócz kwiatów malował też portrety i obrazy religijne[53]. Wśród prac wystawionych przez niego w Towarzystwie Przyjaciół Sztuk Pięknych do 1904 roku, wymienionych przez Świeykowskiego jako najważniejsze, oprócz licznych obrazów przedstawiających kwiaty znajdują się też portrety ojca i żony artysty, pana A.S. oraz pań M.K. i H.C.[54]. Czynciel chętnie wykonywał portrety członków rodziny. Portrety najbliższych pozostawały w zbiorach rodzinnych aż do lat sześćdziesiątych XX wieku, kiedy to wszystkie spłonęły w pożarze strychu należącego do mającego je odnowić konserwatora, Wacława Szymborskiego (1898–1968)[55]. Do prywatnego właściciela należy *Portret górala* autorstwa Czynciela.

[49] Archiwum MHK, Podziękowania Komitetu Muzeum Narodowego w Krakowie z 29 lipca 1898 r. dla Celestyna Czynciela, sygn. R.4743/2. Podziękowania za podarowany obraz podpisał osobiście dawny nauczyciel artysty, prof. Władysław Łuszczkiewicz, dyrektor Muzeum Narodowego w Krakowie. Cztery lata wcześniej Komitet MNK, reprezentowany przez dyrektora muzeum, dziękuje Czynciel owi za przekazanie do zbiorów „kawałka tkaniny amarantowej polskiej z XVI wieku z orłami i wężami"; por: Archiwum MHK, Podziękowania Komitetu Muzeum Narodowego w Krakowie z 7 października 1894 r. dla Celestyna Czynciela, sygn. R.4743/1.

[50] Według informacji z Muzeum Narodowego w Krakowie udzielonej przez panią Urszulę Kozakowską-Zauchę, był to olej na płótnie o wymiarach 72 na 62 cm, nr inw. MNK N. l.-10260. Wspomina o tym obrazie Świeykowski: „W Muzeum Narodowym są jego »Kwiaty« nie wystawione"; por. Świeykowski Emmanuel: *Pamiętnik*…, s. 51.

[51] *Celestyn Czynciel (ur. 1858–?), Bukiet z bratków i paproci, 1902 r.* [online]. Desa Unicum, Aukcja Sztuki Dawnej (wyniki) 4 grudnia 2014, godz. 19:00, obiekt nr 35 [dostęp 7 października 2015 r.]. Dostępny w internecie: www.desa.pl/auctions/214/object/24511/celestyn-czynciel-bukiet-z-bratkow-i-paroci-1902-r. Wymiary obrazu 44 na 74,5 cm.

[52] *Celestyn Czynciel (1858–?), Kwiaty w niebieskim wazonie (1913)* [online]. Artinfo.pl – Portal rynku sztuki [dostęp 10 stycznia 2016 r.]. Dostępny w internecie: http://www.artinfo.pl/pl/katalog-aukcji/aukcja/3636e18c/kwiaty-w-niebieskim-wazonie-1913/. Wymiary obrazu 19,5 na 19,3 cm.

[53] *Słownik artystów*…, s. 413; Ożóg-Grodziska Karolina: *Artium decor*…, s. 78.

[54] Świeykowski Emmanuel: *Pamiętnik*…, s. 51.

[55] Informacja uzyskana w rozmowie telefonicznej z panią Barbarą Czynciel 8 października 2015 r. O wybitnym i zasłużonym konserwatorze Zamku Królewskiego na Wawelu pisała ostatnio: Sieradzka-Malec Ojcumiła: *Wacław Szymborski pierwszy konserwator dzieł sztuki w zamku na Wawelu*. „Studia Waweliana" 2015, t. 16, s. 187–210; *Polski słownik biograficzny*: Szymborski Wacław Józef (1898–1968). Hasło oprac. Ojcumiła Sieradzka-Malec. T. 50/2, z. 205. Warszawa–Kraków 2015, s. 221–224.



Ryc. 4. Celestyn Czynciel na tle obrazu swojego autorstwa, początek XX w., autor fotografii nieznany; w zbiorach MHK, nr inw. MHK--Fs19617/IX

Świeykowski wymienia także obrazy *W pracowni artysty* oraz *Madonna Częstochowska w kwiatach*. Ten pierwszy być może jest tożsamy z obrazem z 1897 roku zatytułowanym *Czy potrzebny jest model?* i utrwalonym na zdjęciu znajdującym się w zbiorach MHK (ryc. 3). Scena rozgrywa się w pracowni artysty. Po lewej siedzi przy sztalugach Czynciel, a obok niego kobieta (według rodzinnej tradycji rozpoznawana jako żona). Obydwoje zwróceni są w kierunku stojącego przed nimi niewysokiego podium, na którym, na tle parawanu, pozuje do obrazu długowłosa dziewczynka w jasnej sukience. Modelka stoi, wspierając się o krzesło. Po prawej, przy drzwiach pracowni, stoi wiejska kobieta okryta kraciastą chustą, prezentująca przed sobą małego, bosonogiego chłopca w jasnym ubranku, ściskającego w rękach kapelusz. Twarze artysty, kobiety siedzącej obok niego i małej modelki zwrócone są w kierunku przybyszów, a pytanie włożone w usta kobiety w chuście: „Czy potrzebny jest model?", stało się tytułem obrazu. W pracowni pod sufitem zawieszone są obrazy: pejzaże, szkice architektury miejskiej (np. wieże kościoła Mariackiego), a także portret. Z wymienionym przez Świeykowskiego obrazem *Madonna Częstochowska w kwiatach* można prawdopodobnie wiązać dzieło, na tle którego Czynciel dał się sfotografować na początku XX wieku, pozując z paletą i pędzlem w dłoni (ryc. 4). Matka Boska, jak na obrazach XVII-wiecznych artystów flamandzkich, ujęta jest kwiatowym wieńcem i została przedstawiona na ciemnym tle.

Szkice ołówkiem z rozpraw sądowych można zaliczyć do twórczości portretowej Celestyna Czynciela. Portretowani ujęci są zazwyczaj w prawym profilu, jedynie na niektórych rysunkach w ujęciu trzy czwarte. Ma się wrażenie, że szkice były sporządzane z jednego miejsca na sali. Większość z rysunków Czynciel opisał, podając datę, nazwiska niektórych osób, a czasem także rodzaj przewinienia i otrzymaną za nie karę. Zastanawiający był cel stworzenia tych rysunków. Nie posłużyły one jako ilustracja do sprawozdań z rozpraw publikowanych we współczesnych im gazetach, które okazały się doskonałych źródłem informacji o sprawach przedstawionych na szkicach. Sposób ujęcia postaci, nie w popiersiu, lecz w formie portretu ograniczonego jedynie do partii głowy, a także unikanie umiejscowienia postaci we wnętrzu i oddawania jakiegokolwiek tła raczej potwierdzały fakt, że rysunki te nie miały służyć publikacji. Jak się okazało, były wykonywane podczas pełnienia przez Celestyna Czynciela funkcji ławnika[56]. Artysta, zajmując ręce czynnością pozwalającą na skoncentrowanie się na toczącej się sprawie i uważne wsłuchanie się w to, co działo się na sali, stworzył rodzaj osobistych notatek, podsumowań ułatwiających zapewne podjęcie wyroku.

Najstarszy rysunek z serii nosi datę 18/9 1903 (ryc. 5)[57]. Po lewej przedstawiono w prawym profilu oskarżoną: starszą kobietę o wypukłym, wysokim czole, długim nosie, zapadniętych policzkach i drobnym, nieco wystającym podbródku. Na głowie ma związaną pod brodą chustkę, spod której wystają gładko przyczesane włosy. Poniżej Czynciel zanotował: „Anna Krzecz | kowska lat 64 | kijem zabiła | babę (w złości) | uwolniona". U góry kartki przedstawiono dwie osoby – młodego wąsatego mężczyznę i młodą kobietę w chustce, które opisano: „Świadek"; w dolnym prawym rogu znalazł się natomiast portret wąsatego mężczyzny o wysokim, łysiejącym czole, ujętego w odróżnieniu od pozostałych w lewym profilu i podpisanego: „Wiceprz. P. Morelowski"[58]. Rozprawa ta odbiła się echem w prasie krakowskiej. Dość szczegółowo opisywano sprawę w krakowskim „Czasie" w artykule *Zemsta staruszki*[59] oraz w „Nowej Reformie"[60] i w „Głosie Narodu"[61]. Anna Krzeczkowska (vel Krzeszkowska) mieszkała w Rudzie Kameralnej wraz z mężem, Franciszkiem. Byli małżeństwem z 40-letnim stażem, gdy mąż w 1902 roku przyjął do domu 50-letnią komornicę, Agnieszkę Zabrzeńską. Wówczas, jak zeznawała oskarżona, a co potwierdzili świadkowie, w zgodnym do tej pory małżeństwie zaczęły się konflikty. Według „Czasu": „Stary, blisko 70-letni Franciszek Krzeczkowski tak się dał opanować obcej kobiecie, że wskutek jej podszczuwania zaczął kłócić się ze swą 64-letnią żoną, a nawet bić

[56] Informacja uzyskana w rozmowie telefonicznej od pani Barbary Czynciel 7 października 2015 r.

[57] Nr inw. MHK-3703/VIII.

[58] Julian Prus Morelowski (1850–1916) był wiceprezydentem c.k. sądu krajowego i przewodniczącym sądu karnego; por. *Szematyzm 1903 r.* „Józefa Czecha Kalendarz Krakowski na rok 1903", r. 72, s. 23.

[59] „Czas" 1903, nr 213, z 19 września (wyd. poranne), s. 1.

[60] „Nowa Reforma" 1903, nr 213, z 19 września, s. 2.

[61] „Głos Narodu" 1903, nr 256, z 19 września, s. 5.



Ryc. 5. Celestyn Czynciel, Szkic z rozprawy Anny Krzeszkowskiej, *18 września 1903 r.; w zbiorach MHK, nr inw. MHK--3703/VIII*



Ryc. 6. Celestyn Czynciel, Szkic z rozprawy Wojciecha Śliwińskiego, *21 września 1903 r.; w zbiorach MHK, nr inw. MHK--3704/VIII*

ją i poniewierać". Ostatnie pobicie oskarżonej przez męża miało miejsce 22 czerwca 1903 roku. Kilka dni później, 25 czerwca, Anna Krzeczkowska, wykorzystując nieobecność małżonka w domu, pobiła komornicę do nieprzytomności „kijem grubości stołowej nogi" („Głos Narodu") tak mocno, że w nocy Zabrzeńska zmarła. Anna Krzeczkowska przyznała się do pobicia kobiety, choć jak zeznała, nie miała zamiaru jej zabić. Ława przysięgłych, na podstawie mowy oskarżyciela i obrońcy, „który wykazywał nieszczęśliwe położenie obwinionej wskutek intryg Zabrzeńskiej" („Czas"), uniewinniła Krzeczkowską. Ujęcie postaci na rysunku odzwierciedla ich usytuowanie na sali sądowej. Zarówno oskarżeni, jak i świadkowie zwróceni są w kierunku sędziego, a prawym profilem do szkicującego[62]. Przedstawionymi na rysunku świadkami byli Jan Wojtarowicz i Brygida Sobolówna lub Marianna Wolak, natomiast rozprawie przewodniczył sportretowany w dolnym lewym rogu wiceprezydent, dr Julian Morelowski („Głos Narodu", „Czas").

Kolejne dwie rozprawy udokumentowane na rysunkach Czynciela odbyły się 21 września 1903 roku[63]. Pierwszy rysunek nie jest datowany, po lewej stronie przedstawiono dwukrotnie oskarżonego (ryc. 6). U góry sportretowany został w prawym profilu, poniżej zwrócony trzy czwarte w prawo. Ma szczupłą twarz o wyraźnie zarysowanych kościach policzkowych i zapadniętych policzkach oraz sumiasty wąs. Powyżej portretu Czynciel zanotował: „4 razy karany | 6 miesięcy ciężk. więzienia | post | i | twarde | łoże | co | tydzień"; natomiast poniżej portretu napisał: „Sliwa Sliwiński | nałogowy złodziej". Prawą stronę kartki zajmują szkice twarzy różnych osób obecnych na sali sądowej, ujęte w prawym profilu. Od góry przedstawiono wąsatego mężczyznę i Żyda z gęstą brodą i pejsami, poniżej dziecko oraz dziewczynkę w chuście (?), a u samego dołu mężczyznę o wydatnym nosie, wąsach i przystrzyżonej, krótkiej brodzie.

Wojciech Śliwiński stanął przed sądem w tym samym dniu, co bohater kolejnego rysunku Czynciela, Stanisław Magosz. Obydwie sprawy zostały opisane w jednym artykule w „Czasie" zatytułowanym *Weterani*[64] oraz w „Nowej Reformie" w artykule *Nałogowe kradzieże*[65]. Rozprawy dotyczyły przestępców wielokrotnie notowanych. Wojciech Śliwiński (47-letni) karany był za kradzież aż 27 razy. Tym razem stanął przed sądem oskarżony o zabranie suszącej się na ganku w Podgórzu poduszki dziecięcej (jaśka) o wartości 1 korony i 20 halerzy, która należała do Mojżesza Pomeranza („Czas", „Nowa Reforma"). Świadkiem zdarzenia była pięcioletnia Ryfka Messingerówna, która, krzycząc, zawiadomiła o zdarzeniu mieszkańców i policjanta. Śliwiński schował się do „miejsca ustępowego", z którego wyszedł już bez poduszki. Dowód kradzieży został jednak szybko od-

[62] Taki układ krakowskiej sali sądowej podczas rozprawy można zobaczyć na zdjęciu z rozprawy Janiny Borowskiej; por. „Tygodnik Ilustrowany" 1910, nr 6, s. 116. Ława przysięgłych jest równoległa do lewego boku stołu sędziowskiego. Ławnicy widzieli więc ze swego miejsca przewodniczącego w lewym profilu, a oskarżonych w prawym.

[63] Numery inw. MHK-3704/VIII i MHK-3705/VIII.

[64] „Czas"1903, nr 214, z 21 września (wyd. wieczorne), s. 3.

[65] „Nowa Reforma" 1903, nr 215, z 22 września, s. 2.

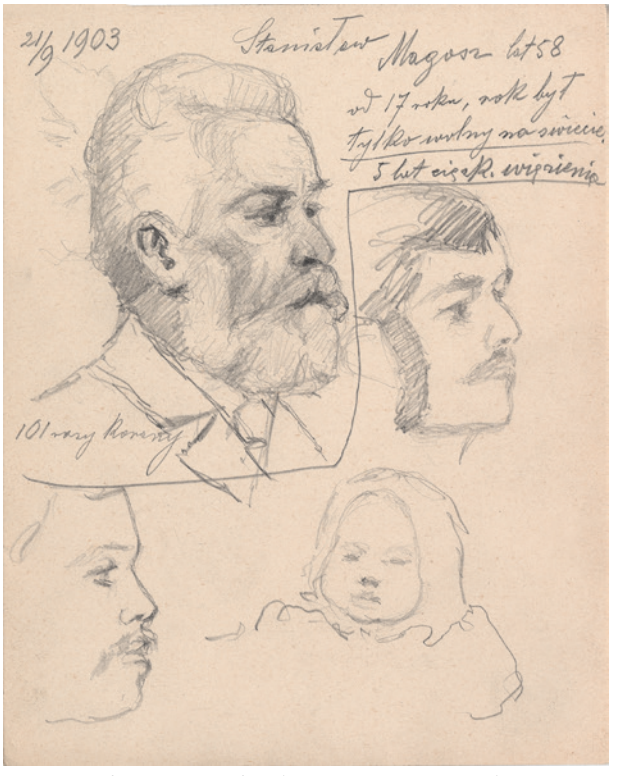

Ryc. 7. Celestyn Czynciel, Szkic z rozprawy Stanisława Magosza*, 21 września 1903 r., w zbiorach MHK, nr inw. MHK-3705/VIII*

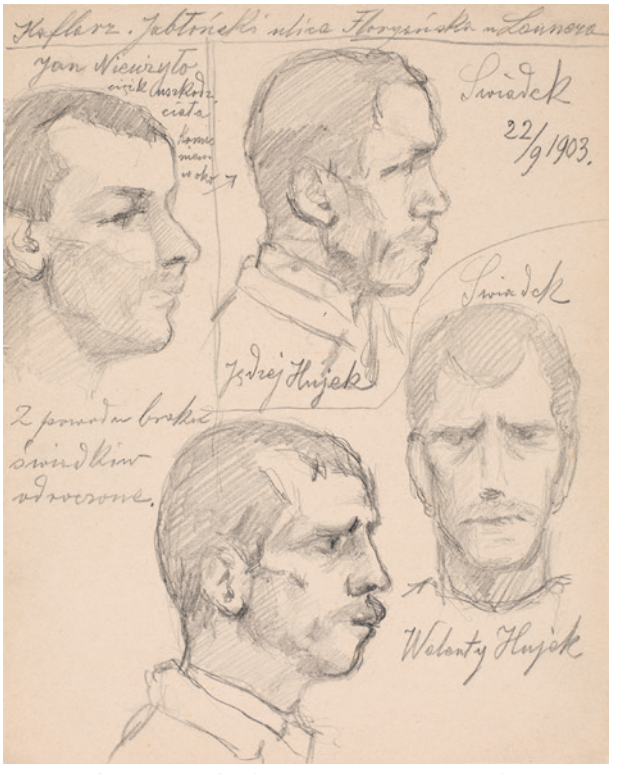

Ryc. 8. Celestyn Czynciel, Szkic z rozprawy Jana Nieużyło*, 22 września 1903 r.; w zbiorach MHK, nr inw. MHK-3706/VIII*

naleziony („Czas"), a podczas aresztowania doszło do znieważenia słownego przez Śliwińskiego policjanta miejskiego Macieja Śliwiaka („Nowa Reforma"). Oskarżony otrzymał „karę 6 miesięcy ścisłego aresztu z jednym postem i jednym twardym łożem co tydzień" („Czas"). Na rysunku Czynciela oprócz oskarżonego można wskazać dwóch mężczyzn: jednego bez wątpienia pochodzenia żydowskiego (broda i pejsy), drugiego o semickich rysach twarzy – prawdopodobnie któryś z nich to poszkodowany Mojżesz Pomeranz. Być może jednym z naszkicowanych dzieci jest Ryfka, która była świadkiem kradzieży.

Rysunek z drugiej rozprawy złodzieja weterana, Stanisława Magosza, został opisany datą 21/9 1903 (ryc. 7)[66]. Po lewej u góry przedstawiony został oskarżony, ujęty w popiersiu i zwrócony trzy czwarte w prawo, wyglądający na starszego, zadbanego mężczyznę. Ma wysokie czoło, wyraźnie zarysowane brwi, proporcjonalny nos, zaczesane do góry włosy, wąsy i gęstą, równo przyciętą brodę. Nosi marynarkę i krawat, widoczne fragmentarycznie przy szyi. Obok portretu, wzdłuż górnego marginesu i w kilku linijkach po lewej znajduje się opis: „Stanisław Magosz lat 58 | od 17 roku, rok był | tylko wolny na świecie | 5 lat ciężk. więzienia"; a poniżej portretu: „101 razy karany". Pozostałe osoby ujęto w prawym profilu. Po prawej naszkicowany został młody mężczyzna o fryzurze z bokobrodami i wąsami, a u dołu kartki wąsaty mężczyzna o pełnej twarzy, natomiast po prawej twarz *en face* dziecka (dziewczynki?) w chustce. Na drugiej stronie w lewym górnym rogu ukazano wąsatego mężczyznę w prawym profilu – być może ta sama postać, którą przedstawiono obok Magosza.

Historię Stanisława Magosza opisano we wspomnianych artykułach „Czasu" i „Nowej Reformy"[67]. Magosz, liczący 58 lat, był murarzem, choć właściwie nie wykonywał tego zawodu, ponieważ od 1862 roku przez 34 lata odsiadywał wyroki w więzieniach galicyjskich, morawskich i węgierskich. 21 września stanął przed sądem oskarżony o kradzież butów z komórki przy ulicy Kącik na Podgórzu. Został schwytany na gorącym uczynku przez Jana Kuborka (według „Czasu") vel Jana Kubowicza (według „Nowej Reformy"). Doszło pomiędzy nimi do szamotaniny, a złodziej, wyrywając się, zranił Kuborka pilnikiem, którego używał wcześniej do sforsowania zamków. Po zatrzymaniu podał policjantowi fałszywe nazwisko. Rozprawa skończyła się dla Magosza wyrokiem pięciu lat ciężkiego więzienia z postem co miesiąc.

Następna kartka szkicownika zarysowana została w układzie pionowym (ryc. 8). U góry odkreślona notatka: „Kaflarz. Jabłoński ulica Floryańska u Launera"[68]. Na kartce przedstawiono cztery portrety męskie. Dwa portrety u góry ujęte zostały w prawym profilu. Po lewej przedstawiony został oskarżony młody mężczyzna o niskim czole z łysiejącymi zakolami, z dużym nosem i małym, okrągłym podbródkiem,

[66] Ponieważ rozprawy odbyły się jedna po drugiej i były opisywane wspólnie, data rozprawy Magosza naprowadziła na dane dotyczące rozprawy Śliwińskiego na niedatowanym rysunku.

[67] „Czas" 1903, nr 214, z 21 września (wyd. wieczorne), s. 3; „Nowa Reforma" 1903, nr 215, z 22 września, s. 2.

[68] Jan Launer, mieszkający przy ul. Floriańskiej 5, prowadził skład towarów żelaznych i norymberskich, por. *Szematyzm*…, s. 103, XXXIII.

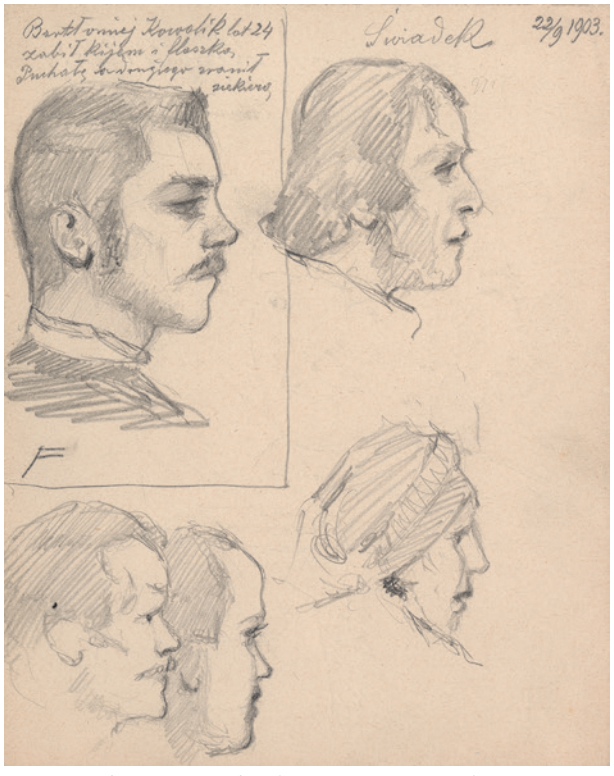

Ryc. 9. Celestyn Czynciel, Szkic z rozprawy Bartłomieja Kowalika*, 22 września 1903 r.; w zbiorach MHK, nr inw. MHK--3707/VIII*



Ryc. 10. Celestyn Czynciel, Szkic z rozprawy Bartłomieja Kowalika*, 22 września 1903 r.; w zbiorach MHK, nr inw. MHK--3707/VIII*

opisany: „Jan Nieużyło | ciężk. uszkodz. | ciała | kamie | niem | w oko", poniżej: „Z powodu braku | świadków | odroczone". Po prawej natomiast Czynciel sportretował wąsatego mężczyznę o zapadniętych policzkach i grubych rysach twarzy i podpisał u góry: „Świadek | 22/9 1903", a u dołu: „Jędrzej (?) Hujek". Poniżej dwa portrety (w prawym profilu oraz *en face*) przedstawiają tego samego mężczyznę o pociągłej, szczupłej, kościstej twarzy, o długim, wąskim nosie i sumiastym wąsie, opisanego jako „Świadek" oraz „Walenty (?) Hujek".

Sprawa opisana została jedynie w „Głosie Narodu" w artykule *O oko*, który daje dobry pogląd na wydarzenie[69]. Oskarżony Jan Nieużyło, 24-latek ze Szczakowej, bawił się 10 lutego 1903 roku na weselu sportretowanego w dolnej części dwukrotnie świadka Walentego Hujka z Długoszyna[70]. W trakcie wesela pokłócił się z Wojciechem Hujkiem i uderzył go kamieniem w oko, znacznie i trwale osłabiając wzrok poszkodowanego. Zeznawali Wojciech oraz jego brat Jan. Nie wiadomo, czy imię Jędrzej, którym podpisano na rysunku świadka, jest pomyłką, czy była to kolejna zeznająca osoba z rodziny. Ze względu na brak świadków, mogących potwierdzić winę Jana Nieużyły, rozprawę odroczono.

Na następnej karcie w układzie pionowego prostokąta rysunki naszkicowane są na obydwu stronach. W prawym górnym rogu znajduje się data: 22/9 1903 (ryc. 9, 10). Portret oskarżonego młodego mężczyzny ujętego w popiersiu w prawym profilu został usytuowany u góry po lewej i oddzielony od pozostałych szkiców liniami tworzącymi prostokątną ramkę. Mężczyzna ten ma krótko przycięte włosy z przedziałkiem, baki, niewielki wąsik oraz wyraźnie zarysowane brwi. Uniesiony podbródek, lekko zadarty nos i usta o wygiętych w dół kącikach nadają mu wyraz osoby pewnej siebie, a nawet aroganckiej. Ma na sobie koszulę z wysoką stójką. Ponad portretem Czynciel zanotował: „Bartłomiej Kowalik lat 24 | zabił kijem i flaszką | Puchałę a drugiego zranił siekierą". Na pozostałej części kartki znajdują się szkice twarzy ujętych w prawym profilu. Po lewej, pod portretem Kowalika, są to dwaj mężczyźni (jeden wąsaty, drugi z wysokim czołem o gładkiej twarzy), natomiast po prawej u góry mężczyzna o dłuższych, falujących włosach, opadających na kark i gładko wygolonej twarzy, a poniżej niego kobieta w chuście wiązanej w czepiec. Na odwrocie powtórzony został portret oskarżonego w popiersiu, tym razem ujętego niemal *en face* (lekko zwrócony w prawo). Ubrany jest koszulę z kołnierzykiem-stójką o odgiętych lekko rogach, kamizelkę i kurtkę (pelerynę?) zapinaną na guziki, ozdobioną w górnej partii horyzontalnymi zakładkami lub paskami[71]. Ponad portretem opis: „Bartłomiej Kowalik lat 24 | F miesiąc ciężki więzienia". Po prawej u góry została naszkicowana twarz kobiety w chuście.

Sprawa Bartłomieja Kowalika była relacjonowana w dwóch kolejnych numerach „Czasu" w artykułach *Niebezpieczny człowiek*[72] oraz w „Głosie Narodu" – *Zabójstwo*[73].

[69] „Głos Narodu" 1903, nr 261, z 24 września, s. 5.

[70] Obecnie zarówno Szczakowa, jak i Długoszyn są dzielnicami Jaworzna.

[71] Być może jest to strój ludowy.

[72] „Czas" 1903, nr 215, z 22 września (wyd. wieczorne), s. 3; „Czas" 1903, nr 216, z 23 września (wyd. poranne), s. 1.

[73] „Głos Narodu" 1903, nr 260, z 23 września, s. 5–6.

12 października 1902 roku Bartłomiej Kowalik, 21-letni parobek z Aleksandrowic, powołany do wojska, spędzał wieczór w karczmie w Kleszczowej, racząc się rumem. W pewnym momencie do karczmy wszedł starszy mężczyzna, Szymon Puchała, kupił arak „na wynos" i wyszedł, a Bartłomiej podążył za nim. Niedługo później Kowalik powrócił do karczmy, a Szymona znaleziono na polu pobitego i zakrwawionego. Dziesięć dni później mężczyzna zmarł. Zdarzenie od razu powiązano z krótką nieobecnością Kowalika, a ten przyznał się w karczmie do popełnionego czynu, opowiadając, jak uderzał ofiarę pięścią i flaszką, prawdopodobnie użył też drewnianego koła. Następnie oskarżony wrócił do Aleksandrowic do domu Katarzyny Kowalik, gdzie wdał się w bójkę z niejakim Adamem Krawczykiem, a potem groził siekierą Kowalikowej. Zainterweniował wówczas Franciszek Puchała[74], którego Kowalik zranił siekierą. Podczas pierwszej rozprawy lekarze uznali, że Kowalik „ma zwyrodniałą czaszkę i nienormalną budowę uzębienia". Mówiono też, że „chorował na tyfus i cierpiał »na głowę«, a po wypiciu stawał się furiatem"[75]. Sam oskarżony nie pamiętał wówczas swoich czynów. Twierdził też, że nie znał wcześniej Szymona Puchały i nie wiedział, dlaczego go zaatakował. Jednak wspominał, że chciał pomścić śmierć jego syna, którego Puchała „zabił w sprzeczce", a następnie został przez trybunał uniewinniony („Głos Narodu"). Sąd nakazał, aby oskarżony został „zbadany umysłowo". Badania przeprowadzone przez lekarzy z Uniwersytetu Jagiellońskiego dowodziły, że Bartłomiej Kowalik jest zdrowy.

Rozprawa naszkicowana przez Czynciela odbyła się 22 września 1903 roku, po kilkumiesięcznej przerwie od pierwszej. Wydaje się, że Czynciel nieźle uchwycił portretowanego, który, jak podawał „Głos Narodu", „na ławie siedzi wyprostowany, bez ruchu, z głową lekko w tył przechyloną". Po przerwie w posiedzeniu wezwano na ponowne oględziny oskarżonego lekarzy (Jankowskiego i Zolla[76]), którzy stwierdzili u Kowalika „napady epileptyczne". Jednak trybunał, powołując się na wcześniejsze orzeczenia lekarskie, odrzucił możliwość „zamroczeń" epileptycznych[77]. Ostatecznie Kowalik został uznany za niepoczytalnego ze względu na stan upojenia alkoholowego, w którym znajdował się, dokonując zbrodni, i skazany na 30 dni ciężkiego więzienia.

Na następnej kartce w układzie pionowego prostokąta wszystkie twarze zostały ujęte w prawym profilu. Po lewej

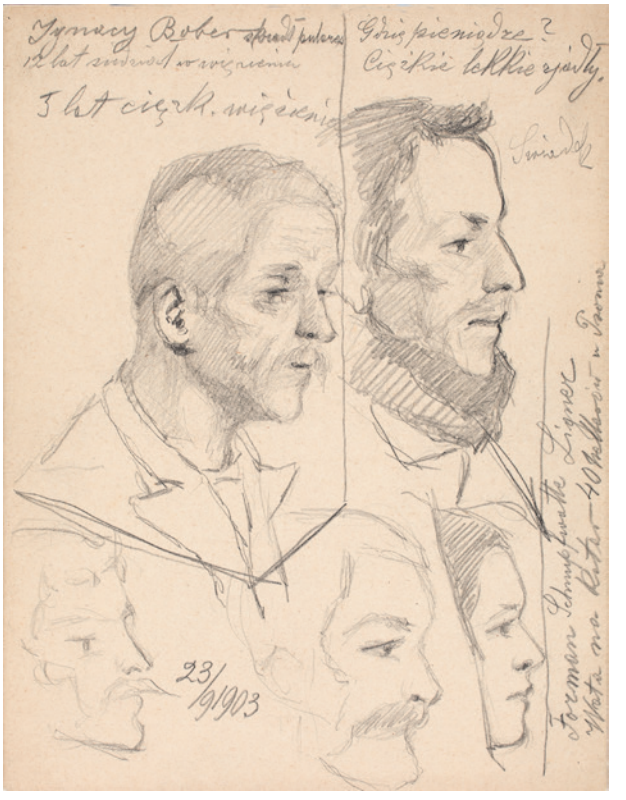

Ryc. 11. Celestyn Czynciel, Szkic z rozprawy Ignacego Bobera, *23 września 1903 r.; w zbiorach MHK, nr inw. MHK-3708/VIII*

naszkicowany został oskarżony, ujęty w popiersiu, oddzielony odręcznie wykreślonymi liniami (ryc. 11). Jest to mężczyzna o szczupłej twarzy z wyraźnie zarysowanymi kośćmi policzkowymi, prostym, wydatnym nosem, krótko przyciętymi włosami i sumiastym wąsem. Ubrany jest w koszulę i marynarkę. Powyżej portretu Celestyn Czynciel zanotował: „Ignacy Bober skradł pugilares | 12 lat siedział w więzieniu | 5 lat ciężk. więzienia". Po prawej od niego znajduje się portret mężczyzny o wysokim czole, orlim nosie, z krótkimi, sterczącymi nad czołem włosami i drobnym wąsikiem, z szalem wokół szyi. Powyżej portret został opisany: „Gdzie pieniądze? | Ciężkie lekkie zjadły", a z prawej: „Świadek". U dołu przedstawieni zostali dwaj wąsaci mężczyźni, pomiędzy którymi napisano datę: 23/9/1903, i kobieta w chustce. Na prawym marginesie odkreślonym odręczną linią od dolnego rogu ciągnie się napis: „Forman Schnupfwatte Ligner | Wata na katar 40 hellerów u Pronia"[78].

Proces Ignacego Bobera został opisany w „Czasie" pod tytułem *Znowu „weteran"*[79], nawiązującym do procesów „weteranów" – notorycznych złodziejów Śliwińskiego i Magosza, które odbyły się dwa dni wcześniej. Obszerną relację zamieściła też „Nowa Reforma", tytułując ją *Kradzież na jarmarku*[80]. Kradzież miała miejsce w Skawinie. Oskarżony Ignacy Bober, 43-letni wyrobnik, ojciec trojga dzieci, udał się na jarmark wraz ze wspólnikiem Andrzejem Matusznym. W przepełnionej ludźmi trafice stworzyli sztuczny tłok wokół Józefa Grześniaka, wyciągając z jego kieszeni pugilares z zawartością 31 koron. Poszkodowany, poinformowany o zdarzeniu przez świadków, ruszył w pościg, zatrzymując Ignacego Bobera. Ten ostatni, uciekając, wyrzucił z kieszeni

[74] Wydaje się, że nie chodzi o osobę spokrewnioną z ofiarą Kowalika.

[75] „Czas" 1903, nr 215, z 22 września (wyd. wieczorne), s. 3.

[76] Dr Stanisław Jankowski i dr Józef Zoll byli lekarzami sądowymi; por. *Szematyzm*…, s. 24, 78, 80.

[77] „Czas" 1903, nr 216, z 23 września (wyd. poranne), s. 1.

[78] Czynciel zapisał na marginesie informację o leku na katar dostępnym w Aptece pod Złotą Głową przy Rynku Głównym 13, prowadzonej przez magistra farmacji Mikołaja Pronia; por. „Józefa Czecha Kalendarz Krakowski na rok 1903", r. 72, s. 80; Mikulski Stefan: *Wielka Księga adresowa Stołecznego Królewskiego miasta Krakowa*. Kraków 1925, s. 495. Za wskazanie mi tego ostatniego źródła dziękuję dr Iwonie Kawalli.

[79] „Czas" 1903, nr 217, z 24 września (wyd. poranne), s. 1.

[80] „Nowa Reforma" 1903, nr 217, z 24 września, s. 2.

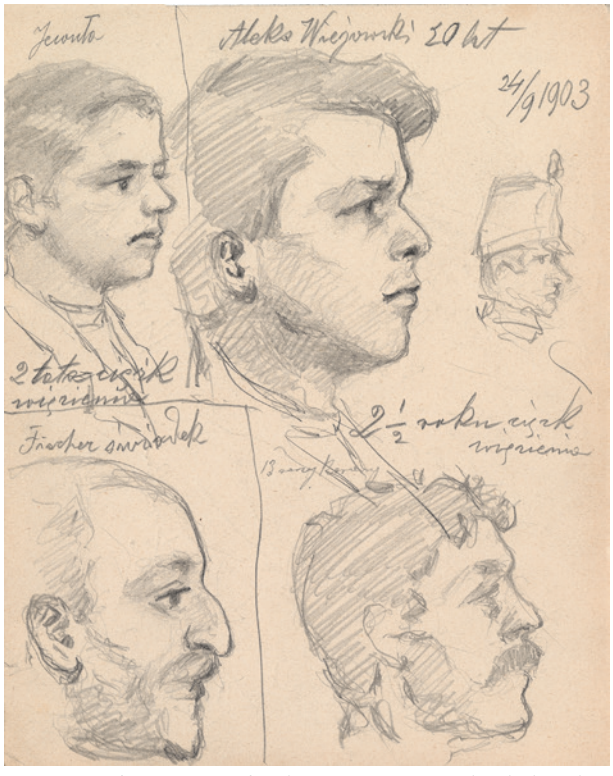

Ryc. 12. Celestyn Czynciel, Szkic z rozprawy szajki złodziejskiej (Piotra Jewuła, Józef Kulisz, Feliks Lenart, Aleksander Wiejowski), *24 września 1903 r.; w zbiorach MHK, nr inw. MHK-3709/VIII*

portfel i pieniądze, które znaleziono przy drodze. Nie miano jednak wątpliwości, że wcześniej zostały skradzione przez oskarżonego. Bober tłumaczył się, że „niewiadomo skąd poczuł pugilares w kieszeni, gdy tam sięgnął ręką. Ludzie szli ku niemu, więc on zaczął iść prędko, ale bynajmniej nie uciekał" („Czas"). Próbował też przypisać cudowne znalezienie się portfela w jego kieszeni działaniu zbiegłego Andrzeja Matusznego („Nowa Reforma"). Ze względu na wielokrotnie popełniane kradzieże (karany był 27 razy) został skazany na pięć lat ciężkiego więzienia.

Kolejna strona Czyncielowego szkicownika została zarysowana obustronnie (ryc. 12, 13). Na kartce w kształcie pionowego prostokąta przedstawiono portrety pięciu mężczyzn, trzy u góry, dwa na dole. W lewym górnym rogu sportretowano oskarżonego młodego mężczyznę, ujętego w popiersiu i zwróconego trzy czwarte w prawo (niemal w profilu): ma szeroką twarz z wyraźnie zaznaczonym podbródkiem, krótki, szeroki nos i gęste włosy z przedziałkiem z prawej strony. Ubrany jest w koszulę ze stójką i marynarkę. Portret został oddzielony pionową linią i opisany: „Jewuła", a poniżej: „2 lata ciężk | więzienia. Pozostałe postaci ujęte zostały w prawym profilu. Obok Jewuły, pośrodku kartki naszkicowany został drugi oskarżony – młody mężczyzna o bujnej czuprynie i regularnych rysach twarzy, opisany u góry: „Aleks Wiejowski 20 lat" i poniżej: „2 i 1/2 roku ciężk | więzienia". Po prawej znajduje się mały portret mężczyzny w czaku i data: 24/9 1903, natomiast u dołu, po lewej, wydzielony prostokątną ramką, portret mężczyzny o wysokim czole z łysiejącymi zakolami, orlim nosem, z wąsami i krótką bródką, opisany jako „Fischer świadek". Obok po prawej przedstawiony został mężczyzna o kędzierzawych

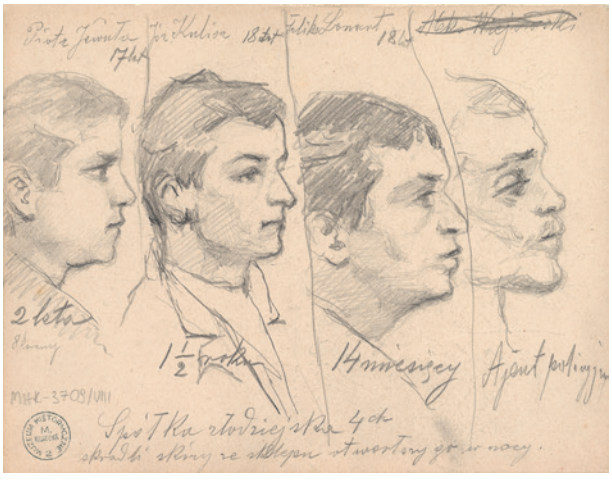

Ryc. 13. Celestyn Czynciel, Szkic z rozprawy szajki złodziejskiej (Piotra Jewuła, Józef Kulisz, Feliks Lenart, Aleksander Wiejowski), *24 września 1903 r.; w zbiorach MHK, nr inw. MHK-3709/VIII*

włosach i gęstych wąsach. Na odwrocie kartka ma układ poziomy i znajdują się na niej portrety czterech mężczyzn w prawym profilu, oddzielone od siebie pionowymi liniami. Po lewej znajduje się kolejny portret oskarżonego Jewuły, opisany u góry: „Piotr Jewuła| 17 lat", a poniżej: „2 lata | 8 karany". Za nim przedstawiony został ujęty popiersiu chłopiec o szczupłej twarzy i dużym nosie, ubrany w marynarkę i z podpisem powyżej: „Józ Kulisz 18 lat", a poniżej: „1 1/2 roku". Jako trzeci został przedstawiony kolejny oskarżony o dużym nosie z garbkiem u nasady i wydatnych ustach, opatrzony notatką: „Feliks Lenart | 18 lat" i poniżej: „14 miesięcy". Ostatni po prawej przedstawiony został mężczyzna o regularnych rysach twarzy. Charakteryzują go wypukłe, ciężkie powieki, krótki wąsik i broda. Napis u góry „Aleks Wiejowski" został skreślony i zastąpiony właściwym: „Ajent policyjny". Wzdłuż dolnego marginesu znajduje się notatka: „Spółka złodziejska 4ch | skradli skóry ze sklepu otwarłszy go w nocy".

Sprawozdanie z procesu szajki złodziejskiej z Ludwinowa, w skład której wchodziło czterech młodych mężczyzn w wieku od 18 do 21 lat, zagościło na łamach aż trzech gazet: „Czasu" (*Kradzież sklepowa*)[81], „Nowej Reformy" (*Okradzenie sklepu*)[82] i „Głosu Narodu" (*Młoda szajka złodziejska*)[83]. Do popełnienia przestępstwa doszło w nocy z 4 na 5 lipca 1903 roku. Czterech młodzieńców dwukrotnie okradło sklep Mojżesza Fischera przy ulicy Bożego Ciała na Kazimierzu. W pierwszym włamaniu uczestniczyli Piotr Jewuła i Józef Kulisz. Za pomocą wytrychu Jewuła dostał się do sieni domu, a potem do sklepu Fischera. Tam wraz z Kuliszem dobrali sobie nowe buty, które natychmiast założyli na nogi, zabrali także trochę skór i żółte kamasze. Wrócili tej samej nocy wraz z dwójką towarzyszy: Feliksem Lenartem i Aleksandrem Wiejowskim. Tym razem to Kulisz stał na czatach, podczas gdy wspólnicy wynosili ze sklepu skóry. Na Ludwinowie (gdzie według „Głosu Narodu" żyli jak »ptaki niebieskie«, nocując

[81] „Czas" 1903, nr 218, z 25 września (wyd. poranne), s. 1.
[82] „Nowa Reforma" 1903, nr 218, z 25 września, s. 2.
[83] „Głos Narodu" 1903, nr 262, z 25 września, s. 5.

w krzakach lub u znajomych) nastąpił podział łupu. Jednak jak podaje „Czas", nie zdążyli go spieniężyć, gdyż zostali aresztowani. Wszystkie relacje wspominają o tym, jak na procesie oskarżeni przerzucali się wzajemnie winą, podkreślano też ich młody wiek oraz wysnuwano prognozy dotyczące ich przyszłości. Wszyscy „przedstawiają nader smutny obraz zepsucia i zaniedbanego wychowania. Są to typowi andrusi o twarzach zapowiadających, że będą częstymi lokatorami cel więziennych" – pisano w „Nowej Reformie". Cała czwórka została skazana na ciężkie więzienie – mający najdłuższą przeszłość kryminalną Jewuła i Wiejewski odpowiednio na dwa lata i na dwa i pół roku, Kulisz na półtora roku, natomiast Lenart na 14 miesięcy. Portret opisany na rysunku „Fischer świadek" przedstawia zapewne poszkodowanego przez szajkę złodziejską Mojżesza Fischera, właściciela sklepu.

Na karcie w układzie pionowym Czynciel naszkicował portrety z rozprawy z 25 września 1903 roku (data widnieje w prawym lewym rogu, ryc. 14). Po lewej u góry znajduje się portret oskarżonego, wydzielony odręcznie wykreśloną ramką. Jest to młodzieniec o klasycznym profilu z prostym nosem, opisany powyżej: „Wojciech Piszczek lat 20 | zabił cegłą robotnika". Na kartce naszkicowane zostały także cztery twarze w prawym profilu: po prawej sumarycznie zarysowany profil oraz twarz chłopca z zadartym nosem podpisanego Świadek, natomiast u dołu chłopiec o pulchnej twarzy i kobieta w kapeluszu.

Sprawa Wojciecha Piszczka została opisana w „Głosie Narodu" (*Zabójstwo*)[84] i w „Czasie" (*Zabójstwo przyjaciela*)[85]. Pochodzący z Libertowa Piszczek pracował w cegielni w Łagiewnikach wraz ze swoim przyjacielem z tej samej miejscowości, Janem Zakrzewskim. 14 („Czas") bądź 15 lipca („Głos Narodu"), gdy obaj wracali z pracy do domu, Piszczek wyjął z kieszeni cegłę i uderzył nią w głowę Zakrzewskiego. Gdy ten upadł, wymierzył mu jeszcze kilka kopniaków. Zakrzewski po pewnym czasie wstał i wrócił do domu, jednak po trzech dniach zmarł z powodu pęknięcia czaszki. W „Czasie" próbowano wyjaśnić przyczynę konfliktu zdarzeniem, które miało miejsce na początku lipca. Rzekomo Piszczek miał zrobić przyjacielowi dowcip. Przyszedł do jego domu, kiedy spał, i zabrał wiszący nad jego łóżkiem srebrny zegarek. Następnego dnia, kiedy w pracy Zakrzewski opowiadał o utracie zegarka, Piszczek zwrócił mu przedmiot, mówiąc, że przywłaszczył go sobie „dla żartu". Zakrzewski nie uwierzył jednak w niewinność kolegi i opowiadał o nim jako o złodzieju, co miało być powodem gniewu Piszczka. Oskarżony na rozprawie płakał, przyznając do winy, jednak podkreślał, że nie miał zamiaru zabić. Twierdził także, że uderzenie cegłą było obroną własną przed przyjacielem, który zaatakował go nożem i zranił. Piszczek został skazany nie za zabójstwo, lecz za „występek przeciwko bezpieczeństwu życia" („Czas") na osiem miesięcy ścisłego aresztu.

Na kartce w układzie poziomym, w której prawym górnym rogu widnieje data 28/9 1903, Czynciel naszkicował cztery portrety ujęte w prawym profilu i oddzielone od siebie pionowymi kreskami (ryc. 15). Po lewej narysowany został chłopiec o pulchnej twarzy, gęstych brwiach, perkatym nosie i okrągłym podbródku, ubrany w marynarkę. Czynciel zanotował powyżej: „Selig Silberstein 16 lat", a poniżej: „§§ 127. Pederasta | uwolniony". Pośrodku przedstawiono młodego mężczyznę o szczupłej twarzy z wysokim czołem i zapadniętymi policzkami oraz długim, nieco haczykowatym nosem, ubranego w marynarkę, podpisanego u góry: „Wolf 16 lat", a u dołu: „14 dni aresztu | z jednym postem | za kradzierz [sic]". Po prawej ukazał dwa portrety wąsatych mężczyzn, jeden nad drugim, brodaty mężczyzna u góry podpisany został jako „Świadek".

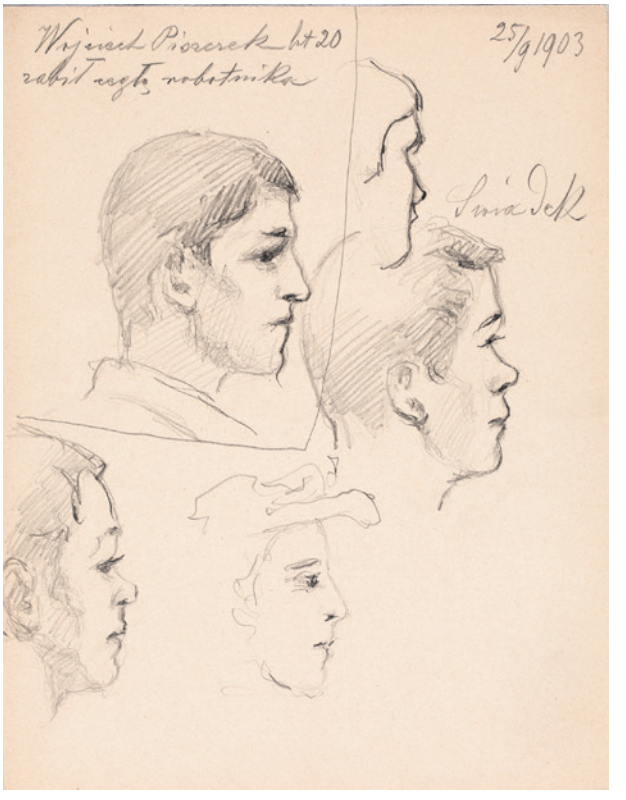

Ryc. 14. Celestyn Czynciel, Szkic z rozprawy Wojciecha Piszczka, *25.września 1903 r.; w zbiorach MHK, nr inw. MHK-3710/VIII*

Znalezienie informacji o tej sprawie zajęło najwięcej czasu, ponieważ krótka notka znalazła się jedynie w „Głosie Narodu"[86]. „Głos Narodu" był gazetą chadecką, publikującą treści antysemickie, może więc dlatego uznano za stosowne umieścić w niej informacje „o rozprawie karnej przeciw dwóm żydkom". Dwóch nastoletnich pomocników piekarskich, Selig Silberstein oraz Srul Wolf, zostało oskarżonych „o zbrodnię z paragrafu 129 b) u.k.". Na rysunku Czynciel zanotował wprost, że chodziło o pederastię. Chłopcy zostali uwolnieni od „zarzutu zbrodni przeciwko naturze", jednak Wolf, oskarżony także o kradzież, został skazany na 14 dni ścisłego aresztu.

Na kolejnej niedatowanej karcie w układzie pionowym znajduje się portret młodego mężczyzny ujętego w prawym profilu (ryc. 16). Ma on wydatny prosty nos, bujne włosy, wąsy i brodę. Portret opisany został powyżej: „Haskel [sic] | Buchsbaum | złodziej kosztowności | 2 lata ciężk więzienia". Rozprawa Chaskela Buchsbauma odbyła się 30

[84] „Głos Narodu" 1903, nr 263, z 26 września, s. 5.

[85] „Czas" 1903, nr 219, z 26 września (wyd. poranne), s. 1.

[86] „Głos Narodu" 1903, nr 266, z 29 września, s. 5.

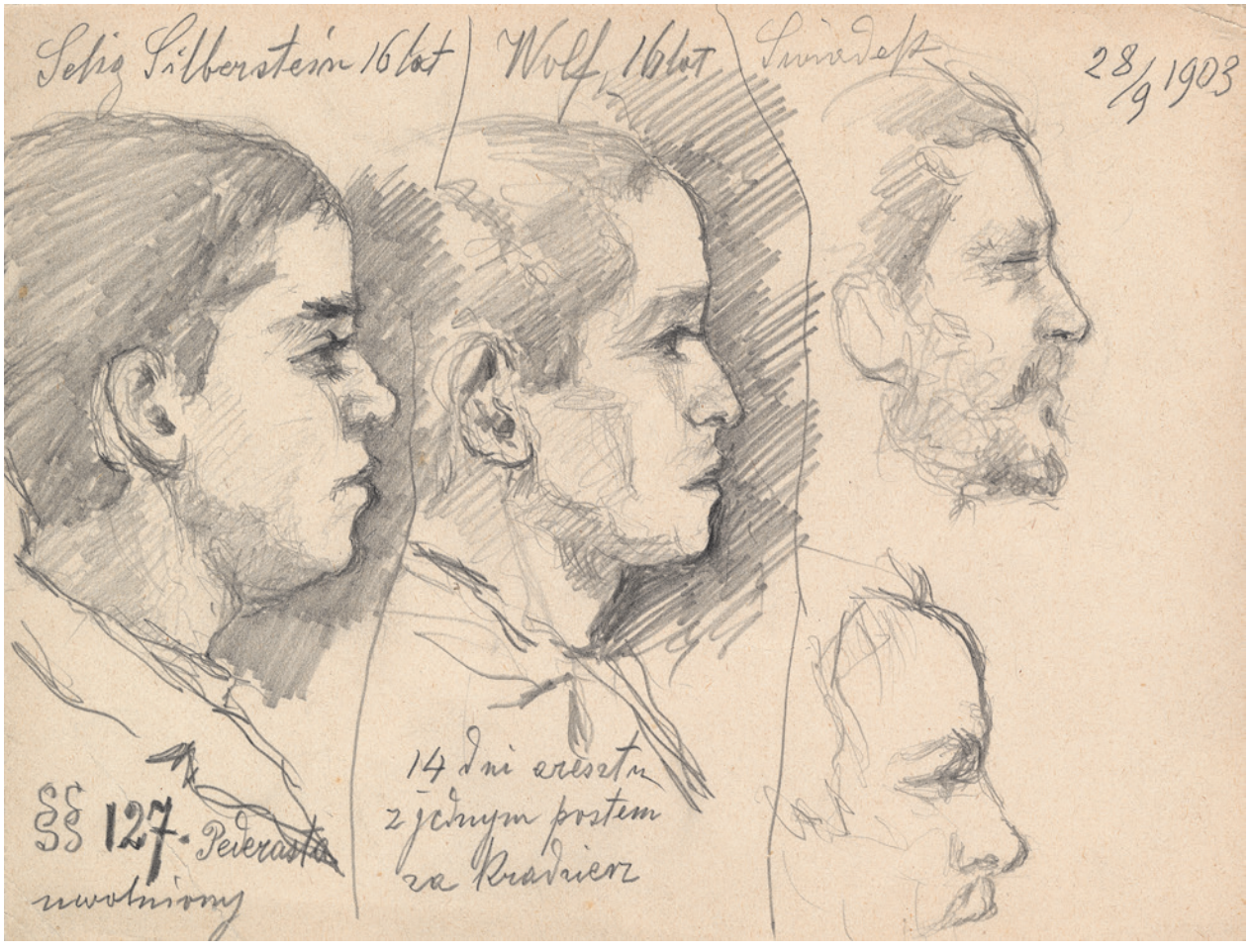

Ryc. 15. Celestyn Czynciel, Szkic z rozprawy Seliga Silbersteina i Srula Wolfa*, 28 września 1903 r.; w zbiorach MHK, nr inw. MHK-3711/VIII*

września 1903 roku i była opisana szczegółowo w trzech gazetach. Na łamach „Głosu Narodu" artykuł dotyczący sprawy zatytułowano *Spółka żydowska*[87], w „Czasie" opublikowano tekst pod tytułem *Specyaliści z Kazimierza*[88], rzeczowe sprawozdanie zamieszczono także w „Nowej Reformie" w cyklu *Z sali sądowej*[89]. Dwudziestoześcioletni Chaskel Buchsbaum, czeladnik szewski, występujący także pod fałszywym nazwiskiem Silbermann, był sprawcą serii kradzieży z włamaniami do bogatych domów żydowskich na Kazimierzu i Podgórzu w czerwcu i lipcu 1903 roku. Do współpracy Buchsbaum dokooptował 18-letniego ślusarza, Izaaka Grünwalda (według „Nowej Reformy" Grünberga), którego zadaniem było forsowanie zamków. Następnie do domów wchodził Buchsbaum i zabierał kosztowności (biżuterię, zegarki, srebrne sztućce) i gotówkę, „nie pogardzając także artykułami spożywczymi jak mięso, kury, itp." („Głos Narodu"). Łup miał być dzielony na pół, jednak Grünwald dostawał od Chaskela jedynie niewielkie kwoty. Buchsbaum został zatrzymany przez policję, mając przy sobie bransoletę, zegarek i wisiorek, które były własnością okradzionego Mojżesza Sternberga („Czas"). Na rozprawie oskarżony wypierał się zarzucanych mu czynów, twierdząc, że Grünwald popełnił kradzieże samodzielnie. Ten ostatni natomiast „z płaczem opowiadał, że nie miał pracy, był głodny i dał się skusić Buchsbaumowi do otwierania wytrychami zamkniętych drzwi mieszkań" („Czas"). Młodego ślusarza zwolniono, natomiast Chaskel Buchsbaum jako nałogowy złodziej (skazany już dziewięć razy) otrzymał karę dwóch lat ciężkiego więzienia.

Na następnej karcie w układzie pionowym u góry po lewej przedstawiony został oskarżony ujęty w popiersiu w prawym profilu, oddzielony od pozostałych portretów odręcznie wykreśloną linią (ryc. 17). Ma on podłużną twarz z wysokim czołem i dużym nosem oraz wąsy i brodę, nosi okulary o małych, okrągłych szkłach. Portret został opisany powyżej: „5/10 1903 Klemens Natanek złodziej | nałogowy | lat 63 i 26 lat siedział | już w kryminale, a po lewej: „7 lat | ciężk | więzienia | i dozór | policyjny | post co | 14 dni". Poniżej znajduje się mały portret popiersiowy wąsatego żandarma, ujętego w prawym profilu, w pikielhaubie i w mundurze ze stójką. U dołu dwa portrety (w profilu i w ujęciu trzy czwarte w prawo) starszego mężczyzny o szczupłej twarzy z wystającymi kośćmi policzkowymi i orlim nosie. Ubrany jest w marynarkę i opisany: „Jan Gaskon | lat 73 | rzeczy skra | dzione | nabywał" oraz poniżej: „uwolniony". Na odwrocie naszkicowana została kobieta ujęta w lewym profilu, trzymająca na kolanach dziecko – może siedząca na widowni.

[87] „Głos Narodu" 1903, nr 268, z 1 października 1903, s. 5.
[88] „Czas" 1903, nr 222, z 30 września (wyd. wieczorne), s. 3.
[89] „Nowa Reforma" 1903, nr 223, z 1 października, s. 2.

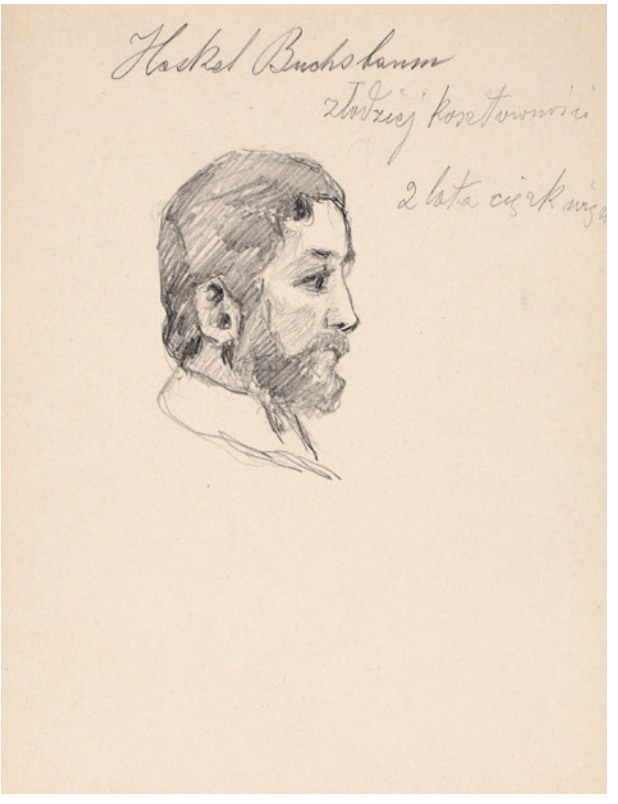

Ryc. 16. Celestyn Czynciel, Szkic z rozprawy Chaskela Buchsbauma*, 30 września 1903 r.; w zbiorach MHK, nr inw. MHK-3712/VIII*



Ryc. 17. Celestyn Czynciel, Szkic z rozprawy Klemensa Natanka*, 5 października 1903 r.; w zbiorach MHK, nr inw. MHK-3713/VIII*

O rozprawie Klemensa Natanka donosi artykulik *Nałogowy złodziej* w „Czasie”[90] oraz obszerna informacja w dziale „Nowej Reformy” – *Z sali sądowej*. Klemens Natanek (60-letni według „Czasu”, 65-letni według „Nowej Reformy”) w nocy z 2 na 3 lipca został przyłapany w Glinniku przez żandarma Okońskiego (być może to naszkicowany przez Czynciela mężczyzna w pikielhaubie) podczas wyłamywania okiennic i wybijania szyb w celu dostania się do domu karczmarza Józefa Wettsteina i jego żony Józefy. W izbie, do której złodziej próbował się dostać, Wettsteinowie przechowywali wyprawę ślubną swojej córki. Jakkolwiek Natanek złapany na gorącym uczynku nie zdążył wówczas zabrać łupu, to okazało się jednak, że poprzedniego dnia skradł już z domu Wettsteinów srebrny zegarek, pugilares z 30 koronami oraz naczynia kuchenne. Wraz z Natankiem oskarżony o współudział w kradzieży został 74-letni Jan Gąstoł (według „Nowej Reformy” Gasztoł), który również miał na swoim koncie liczne kradzieże. Podejrzewano, że Gąstoł jako „tamtejszy mieszkaniec dobrze znał warunki sprzyjające kradzieży i teren złodziejskich operacyj” („Nowa Reforma”). Ponieważ Gąstoł stanowczo zaprzeczał swemu udziałowi w kradzieży, a Natanek przyznał się do winy, tego pierwszego uniewinniono. Natankowi natomiast jako nałogowemu złodziejowi („25 lat przepędził w kryminale” – „Czas”) zasądzono karę siedmiu lat ciężkiego więzienia z postem co 14 dni.

Dwie karty ze szkicownika Czynciela dotyczą tej samej rozprawy (ryc. 18–21)[91]. Pierwsza karta ma układ pionowy, a w jej lewym górnym rogu znajduje się data: 6/10 1903. U góry sportretowani zostali dwaj mężczyźni, ujęci w popiersiu w prawym profilu, oddzieleni od siebie pionową linią, a poniżej naszkicowano twarz zwróconą trzy czwarte w prawo. Mężczyzna po lewej ma pełną twarz, ciemne, gęste włosy, wyraźnie zarysowane brwi i wąsy, a ubrany jest w marynarkę. Portret oznaczono cyfrą 1. i opisano: „Łomzik zwany Sipka | albo Apałęzik”, a poniżej: „7 lat”. Po prawej narysowano szczupłego mężczyznę o wysokim czole, krzaczastych brwiach i małym wąsiku, ubranego w koszulę z kołnierzykiem. Oznaczono go cyfrą 2. i opisano: „Dybka | lat 35”, a poniżej: „8 lat”. U dołu przedstawiono pociągłą twarz wąsatego mężczyzny o dużym nosie, oznaczono ją cyfrą 3., a na jego czole napisano: „Bobel lat 24”, natomiast po prawej: „Specyaliści | kościelni”. Wzdłuż dolnej krawędzi Czynciel zanotował zapewne stwierdzenie jednego z oskarżonych: „Pierwej trawa wyrośnie na telegrafie | nim się o demnie [sic] co dowiedzą”. Na odwrocie pięć twarzy naszkicowano w prawym profilu (ryc. 19). U góry po prawej wąsaty mężczyzna oznaczony został numerem 3. i opisany: „Bobel lat 24”, a u dołu: „7 lat”. Po lewej oddzielona linią kobieta w chustce opisana numerem 4 oraz „Matka Bobla lat 45”, a poniżej: „10 dni aresztu”. U dołu strony znajdują się trzy portrety w prawym profilu. Po lewej ukazany został mężczyzna o kędzierzawych włosach i wydatnym nosie, podpisany poniżej: „Ks. Burghard”, obok mężczyzna o okrągłej, łysej głowie z prostym nosem i zaokrąglonym podbródkiem z opisem: „Ks. kan. Krupiński”, natomiast po prawej kobieta (?).

[90] „Czas” 1903, nr 227, z 6 października 1903 (wyd. poranne), s. 1.

[91] Numery inw. MHK-3714/II i MHK-3715/II.



Ryc. 18. Celestyn Czynciel, Szkic sądowy z rozprawy szajki złodziejskiej z Ludwinowa (Jan Łomzik, Antoni Dybka, Antoni Bobel), *6 października 1903 r.; w zbiorach MHK, nr inw. MHK-3714/VIII*



Ryc. 20. Celestyn Czynciel, Szkic sądowy z rozprawy szajki złodziejskiej z Ludwinowa, *6 października 1903 r.; w zbiorach MHK, nr inw. MHK-3715/VIII*



Ryc. 19. Celestyn Czynciel, Szkic sądowy z rozprawy szajki złodziejskiej z Ludwinowa, *6 października 1903 r.; w zbiorach MHK, nr inw. MHK-3714/VIII*

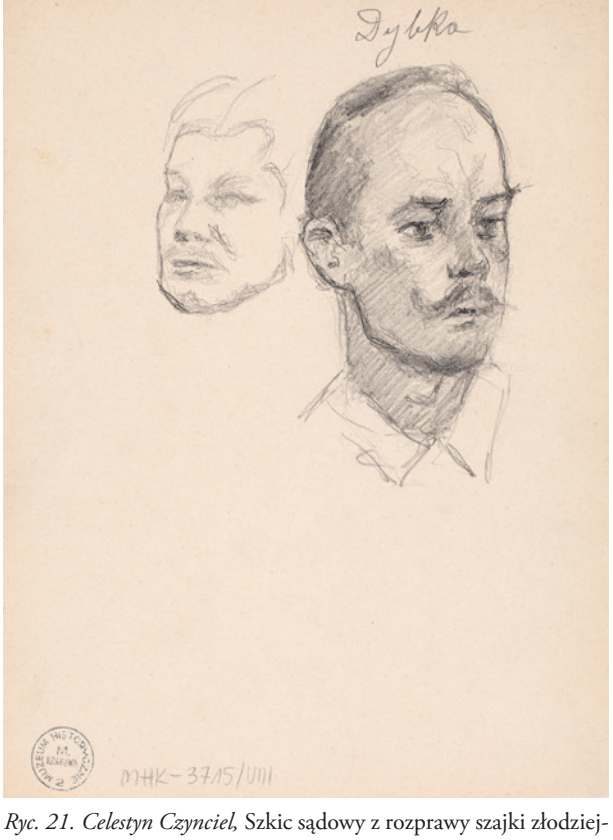

Ryc. 21. Celestyn Czynciel, Szkic sądowy z rozprawy szajki złodziejskiej z Ludwinowa, *6 października 1903 r.; w zbiorach MHK, nr inw. MHK-3715/VIII*

Na drugiej karcie (ryc. 20), również w układzie pionowym, datowanej 6/10 1903, wszystkie twarze przedstawione zostały w prawym profilu. U góry po lewej sportretowany został w popiersiu mężczyzna o regularnych rysach, ciemnych włosach i wąsach. Ubrany jest w marynarkę, koszulę oraz krawat i opisany powyżej: „B. Karcz Ajent policyjny". Pośrodku naszkicowani zostali dwaj starsi łysiejący, wąsaci mężczyźni, a po prawej w dolnym rogu – młody, uśmiechnięty, o wysuniętym podbródku. Na odwrocie karty znajdują się dwa portrety. Po prawej u góry portret Dybki (występującego już na poprzednim rysunku, ryc. 21) podpisany nazwiskiem. Po lewej szkicowe przedstawienie mężczyzny zwróconego trzy czwarte w lewo (prawdopodobnie Łomzik, naszkicowany na poprzedniej karcie).

Sprawa przedstawiona na rysunkach Czynciela odbiła się głośnym echem w całej Galicji. Nawet w „Gazecie Lwowskiej" pisano o włamaniu do kościoła Karmelitów na Piasku w Krakowie z 26 na 27 maja 1903 roku, podczas którego skradziono pieniądze ze skarbon kościelnych oraz komunikanty[92]. Dalsze informacje pochodzą z rozpraw schwytanych już przestępców. Bulwersujące wszystkich świętokradztwo opisano w artykułach w „Czasie"[93], „Nowej Reformie"[94] oraz „Głosie Narodu"[95]. Rozprawa odbyła się 6 i 7 października 1903 roku. Oskarżonymi o świętokradztwa i kradzieże w kościele Bożego Ciała na Kazimierzu i w kościele Karmelitów na Piasku byli Jan Łomzik (29-letni, zwany Sipta lub Apałęzik, podający się za murarza), Antoni Dybka (35-letni, przedstawiający się jako krawiec) oraz Antoni Bobel (22-letni, rzekomy ceglarz)[96]. Włamanie do kościoła Bożego Ciała miało miejsce z 10 na 11 kwietnia w okresie Triduum Paschalnego. Po desce przystawionej do muru sprawcy dostali się na dach furty od ulicy św. Wawrzyńca, a z niej na dach kościoła, aby stamtąd przez strych zejść na dół i wyważywszy drzwi, wkroczyć do wnętrza. Zamierzali skraść pieniądze ze skarbonek przy krucyfiksie wystawionym na obrzędy pasyjne, nie przewidzieli jednak, że zarząd kościoła opróżnił skarbonki. Z wściekłości włamywacze „połamali na szczątki" drewnianą rzeźbę Chrystusa z krucyfiksu[97]. W kościele Karmelitów przestępcy działali w podobny

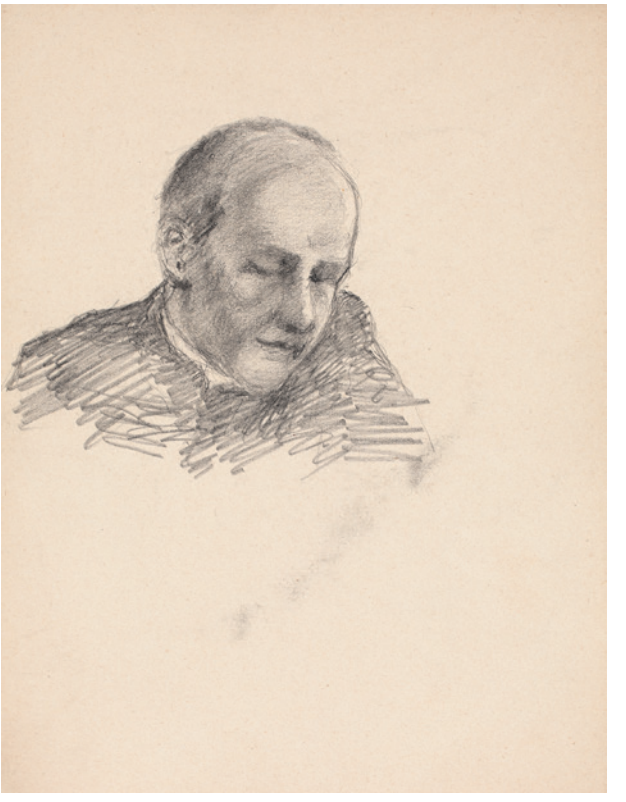

Ryc. 22. Celestyn Czynciel, Szkic sądowy z rozprawy szajki złodziejskiej z Ludwinowa (?)*, 6 października 1903 r. (?); w zbiorach MHK, nr inw. MHK-3720/VIII*

sposób. Po drabinie dostali się do dzwonnicy, a tam, wyłamując kraty okienka, przedostali się do dalszych jej pomieszczeń, a przez nie do kościoła. W kościele z rozbitych skarbon skradli 40 koron, jednak prawdziwą zgrozą i niedowierzaniem napełniał sprawozdawców fakt, że po włamaniu się do cyborium sprawcy porzucili na parapecie srebrną puszkę, zabierając ze sobą jedynie komunikanty[98]. Podkreślano, że sprawców cechuje „zupełna bezreligijność i formalne zdziczenie"[99]. Przed sądem stanęła też matka Bobla, Marianna Boblowa (43-letnia), oskarżona o współudział w kradzieży i przyjmowanie pochodzących z niej pieniędzy[100]. Podczas rozprawy przesłuchano 24 świadków. Szczególnie ważne okazały się zeznania stróża domu przy ulicy Garbarskiej 13, Jakuba Bimby, i jego żony Marii oraz restauratora z ulicy Łobzowskiej, Antoniego Irli. Jakub został zaalarmowany przez żonę, że dwóch mężczyzn kręci się po ich podwórku, sąsiadującym z murem klasztoru Karmelitów. Kiedy wybiegł z domu, zobaczył trzech osobników w kapeluszach idących w kierunku ulicy Karmelickiej. W dniu dokonania przestępstwa widział ich też Antoni Irla i zapamiętał pobrudzone ubrania („powalane jakby ocierali się o ściany"). Podobnie Dybkę i Łomzika wspominał szewc Szymon Polk, u którego 27 maja zakupili sobie buty („zawalani i zbłoceni, wyglądali jak murarze")[101]. Z kolei Marianna Boblowa zdradziła syna, gdy zapukali do niej ajenci policyjni. Chcąc zapewnić mu alibi, niepytana wypaliła: „A ja zaraz mówiłam do syna, dobrze, żeś spał w domu, gdy z Karmelitów pokradziono, bo by powiedzieli, żeś to ty ukradł"[102]. Oskarżeni zostali skazani na ciężkie więzienie: Antoni Dybka na osiem lat,

[92] „Gazeta Lwowska" 1903, nr 122, z 29 maja, s. 3.

[93] „Czas" 1903, nr 227, z 6 października (wyd. wieczorne), s. 3; „Czas" 1903, nr 228, z 7 października (wyd. poranne), s. 1; nr 228, z 7 października (wyd. wieczorne), s. 3.

[94] „Nowa Reforma" 1903, nr 228 z 7 października, s. 3; nr 229, z 8 października, s. 2.

[95] „Głos Narodu" 1903, nr 271, z 4 października, s. 5; „Głos Narodu 1903, nr 274, z 7 października, s. 4–5; nr 275, z 8 października, s. 5.

[96] „Głos Narodu" 1903, nr 274, z 7 października, s. 5; „Nowa Reforma" 1903, nr 228 z 7 października, s. 3.

[97] „Nowa Reforma" 1903, nr 228, z 7 października, s. 3.

[98] Loc. cit.

[99] „Głos Narodu" 1903, nr 274, z 7 października, s. 5.

[100] „Nowa Reforma" 1903, nr 228, z 7 października, s. 3.

[101] „Głos Narodu" 1903, nr 274, z 7 października, s. 5.

[102] Loc. cit.

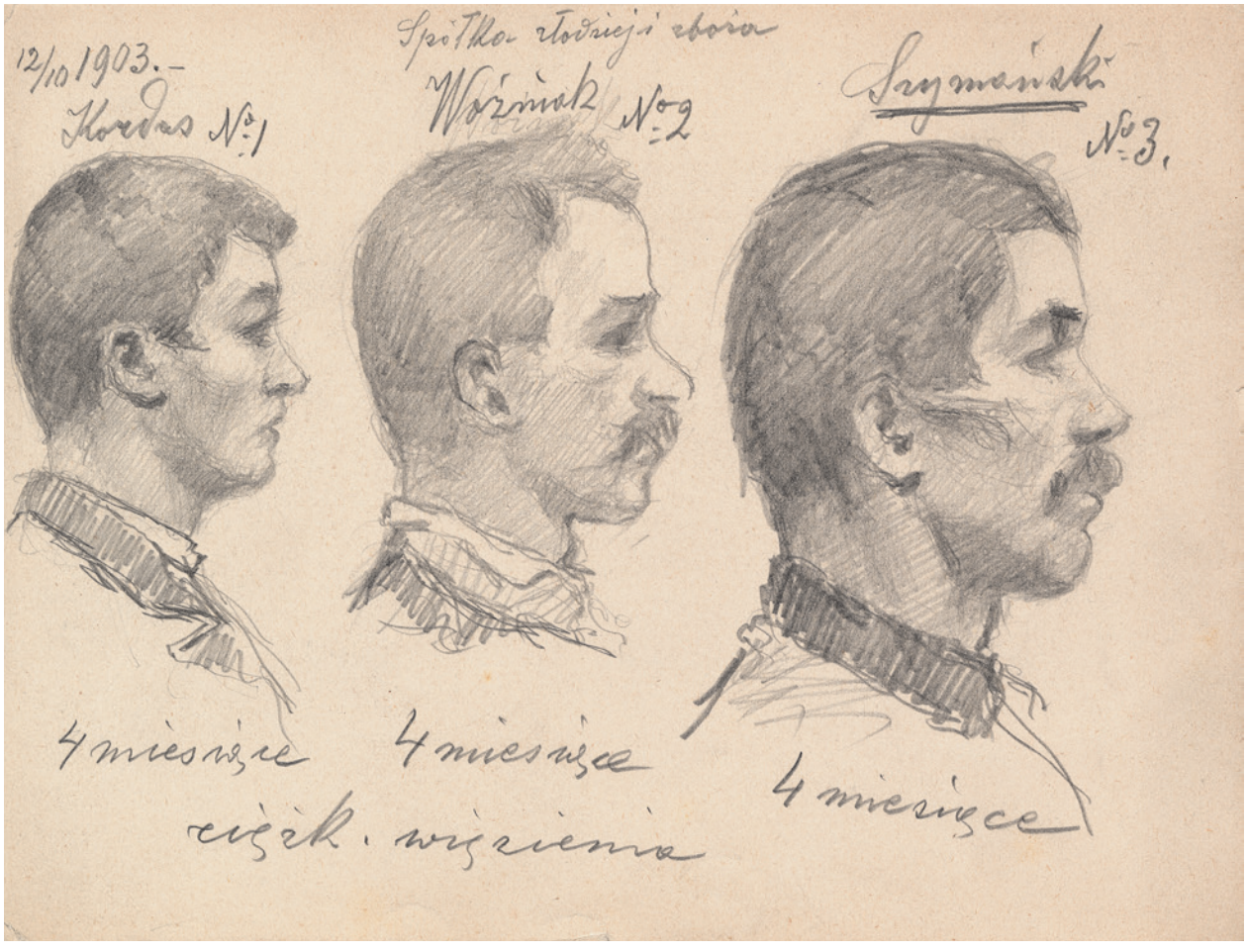

Ryc. 23. Celestyn Czynciel, Szkic sądowy z rozprawy szajki złodziei zboża (Jan Kordas, Ignacy Woźniak, Jan Szymański, Bartłomiej Tarnowski i Piotr Kudas)*, 12 października 1903 r.; w zbiorach MHK, nr inw. MHK-3716/VIII*

Jan Łomzik i Antoni Bobel na siedem lat, a Boblowa na 10 dni ciężkiego aresztu[103]. Na rozprawie zeznawali też księża: ks. kanonik Jan Burghardt, przeor kanoników laterańskich, ks. Jan Krupiński, proboszcz kościoła św. Szczepana, oraz ks. Jarosiński, przeor karmelitów. Dwóch z nich, Burghardta i Krupińskiego, Czynciel przedstawił na swym rysunku dwóch. Ks. Krupiński sportretowany jest najprawdopodobniej także na kolejnym, niedatowanym i nieopisanym szkicu (nr inw. MHK-3720/VIII, ryc. 22), przedstawiającym łysego mężczyznę z zaokrągloną twarzą, w czarnym ubiorze z jasnym pasem przy szyi, sugerującym sutannę z koloratką.

Czynciel narysował też policjanta Bronisława Karcza, który aresztował Jana Łomzika (ryc. 20). O Bronisławie (Baruchu) Karczu (1860–1957)[104] pisał Jan Rogóż w książce *Kryminalny Kraków* w rozdziale *Krakowski Scherlock Holmes… a nawet dwóch.* Karcz pochodził z zasymilowanej rodziny żydowskiej, która przybyła do Krakowa z Siedmiogrodu. On i jego brat Jakub należeli do krakowskiej policji. Mieszkańcy Krakowa cenili ich skuteczność w działaniu i obdarzali dużym zaufaniem[105]. Czynciel dobrze oddał rysy twarzy przystojnego, ciemnowłosego i wąsatego ajenta policyjnego, co można stwierdzić, porównując szkic z podobizną Karcza na fotografii z lat dziewięćdziesiątych XIX wieku, przechowywaną w archiwum rodzinnym[106].

Rysunki na kolejnych dwóch kartach w układzie poziomym dotyczą jednej rozprawy (ryc. 23, 24). Na każdej z kart przedstawione zostały po trzy portrety męskie w popiersiu, w prawym profilu, opisane i oznaczone numerami. U góry pośrodku pierwszej karty znajduje się tytuł: „Spółka złodzieji [sic] zboża", a w lewym rogu data: 12/10 1903. Po lewej narysowany został młody mężczyzna o delikatnych rysach twarzy i gęstych włosach, ubrany w marynarkę, opisany powyżej: „Kordas Nº 1". Pośrodku znajduje się mężczyzna o szczupłej twarzy z wysokim czołem, wydatnym nosem i sumiastym wąsem, ubrany w koszulę z postawionym kołnierzykiem i podpisany: „Woźniak Nº 2". Po prawej natomiast przedstawiony został wąsaty mężczyzna o owalnej, pełnej twarzy, ubrany w koszulę ze stójką i opisany powyżej: „Szymański Nº 3". Pod każdym z portretów napisano: „4 miesiące", a poniżej pośrodku: „ciężk. więzienia".

[103] „Czas" 1903, nr 228, z 7 października (wyd. popołudniowe), s. 3; „Nowa Reforma" 1903, nr 228, z 7 października, s. 3.

[104] ANK, Spis ludności…, sygn. 29/89, t. 2, s. 248–249, nr 1227; ANK, Spis ludności…, sygn. 29/90, t. 2, s. 44, nr 210. Bronisław Karcz wraz z żoną zamieszkiwał wówczas przy ul. Kanoniczej 24.

[105] Rogóż Jan: *Kryminalny Kraków*. Kraków 2005, s. 49–50, 53–55.

[106] *Ibidem*, s. 52.

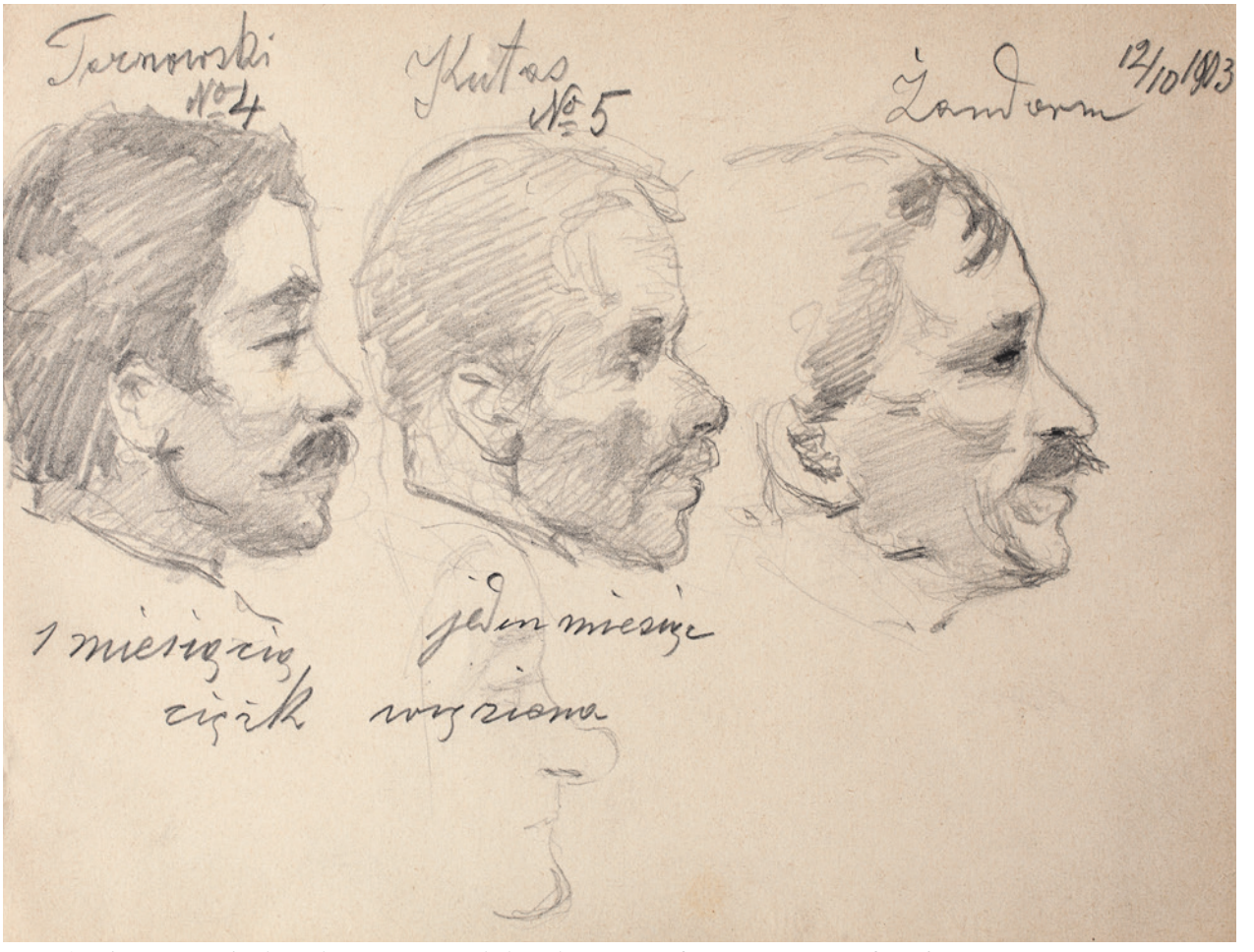

Ryc. 24. Celestyn Czynciel, Szkic sądowy z rozprawy złodziei zboża*, 12 października 1903 r.; w zbiorach MHK, nr inw. MHK-3717/VIII*

Na następnej karcie, z powtórzoną datą w prawym górnym rogu (ryc. 24), pierwszy od lewej ukazany został mężczyzna z bujnymi włosami i sumiastym wąsem, podpisany u góry: „Tarnowski | Nº 4". Następnie sportretowany został wąsaty mężczyzna o grubych rysach twarzy, wysokim czole opisany jako: „Kutas | Nº 5". Pod obydwoma portretami informacje: „1 miesiącią [sic] | jeden miesiąc | ciężk. więzienia". Po prawej portret wąsatego mężczyzny z kosmykiem włosów na czole opisany powyżej: „Żandarm". U dołu pośrodku karykatura kobiety w chustce w prawym profilu o wydatnym, zadartym nosie i wystającym podbródku. Na drugiej stronie w lewym górnym rogu sportretowana została kobieta w chustce, zwrócona trzy czwarte w prawo. Kobieta ma pełną, owalną twarz o gęstych brwiach, nieduży nos i masywny podbródek. Spod chustki widać gładko zaczesane włosy z przedziałkiem.

Rozprawa została opisana w trzech gazetach krakowskich pod tytułem *Kradzież w młynie*. Najbardziej skrótowo sprawozdano ją w „Nowej Reformie"[107], obszerną wiadomość podano w „Czasie"[108], a najbardziej szczegółowy opis znajduje się w „Głosie Narodu"[109]. Pięciu włościan („Nowa Reforma") albo robotników („Głos Narodu") pochodzących z Balic i Mydlnik: Jan Kordas, Ignacy Woźniak, Jan Szymański, Bartłomiej Tarnowski i Piotr Kudas (Kutas według „Głosu Narodu" i na rysunku Czynciela), została oskarżona o okradanie młyna należącego do Pinkusa Hofmana w Podkamyczu. Właściciel odkrył niewytłumaczalne braki w ilości zboża składowanego w młynie. Do akcji wkroczył żandarm Leon Iwanclow, który wyśledził, że Jan Szymański z Balic, posiadający jedynie niewielkie poletko, sprzedaje u Marianny Dąbrowskiej na Kleparzu dwa lub trzy razy w tygodniu duże ilości zboża („Czas", „Głos Narodu"). Dalsza inwestygacja wykazała, że czterech mężczyzn zakrada się w nocy do młyna, do którego byli wpuszczani przez młynarczyka Jana Kordasa przez drzwi nad kołem młyńskim. Od września do czerwca 1902 roku złodzieje wynieśli z młyna mąkę żytnią, otręby, pszenicę, żyto i puste worki, co wyniosło razem 3662 koron straty. Kordas, Woźniak i Szymański zostali skazani na cztery miesiące ciężkiego więzienia z postem co tydzień, natomiast Tarnowski i Kudas na miesiąc ciężkiego więzienia z postem co tydzień. Pinkus Hofman (lub Hoffman) został odesłany do dochodzenia swoich praw do sądu cywilnego.

Oprócz pięciu oskarżonych Czynciel narysował także żandarma – prawdopodobnie Leona Iwanclowa, który dopomógł w ujęciu złodziei, oraz kobietę w chustce – może wspomnianą w „Głosie Narodu" Mariannę Dąbrowską, która nieświadomie (?) pomagała sprzedawać kradzione zboże.

Ostatnia karta, na której udało się rozpoznać przedstawioną rozprawę, ma kształt pionowego prostokąta (ryc. 25).

[107] „Nowa Reforma" 1903, nr 234, z 14 października, s. 2.

[108] „Czas" 1903, nr 233, z 13 października (wyd. poranne), s. 1.

[109] „Głos Narodu" 1903, nr 280, z 13 października, s. 5.

U góry po lewej sportretowano w prawym profilu mężczyznę o wysokim czole, prostym nosie z garbkiem u nasady, wąsach i równo przyciętej brodzie. Podpisano go powyżej: „Red. Kaczanowski". Po prawej portret mężczyzny z wysokim, łysiejącym czołem, wąsami i łopatkowatą brodą. Został on ujęty *en face* i opisany powyżej: „Ks. Stojałowski | z brodą | z fotografii". U dołu po lewej ukazano ujętą od tyłu głowę mężczyzny zwróconego w prawo. Widoczny jest zarys jego policzka i podbródka oraz sterczącą końcówka wąsa. Karta ta nie jest datowana, ale dzięki znanym postaciom występującym na rysunku udało się ustalić sprawę i jej termin.

Ten niepozorny rysunek został naszkicowany podczas rozprawy trwającej od 9 do 11 października 1903 roku, na której ks. Stanisław Stojałowski (1845–1911) oskarżał redaktora „Naprzód" Kazimierza Kaczanowskiego (1875–1937) o obrazę czci. Głośną sprawę sprawozdawały szczegółowo nie tylko liczne gazety krakowskie: „Czas"[110], „Nowa Reforma"[111] i „Głos Narodu"[112], ale także gazety lwowskie: „Gazeta Narodowa"[113], „Gazeta Lwowska"[114] oraz „Słowo Polskie"[115]. Sprawa nazywana była rozprawą prasową lub procesem prasowym („Czas"), a sprawozdania noszą tytuły: *Ks. Stojałowski przeciw „Naprzodowi"* („Gazeta Lwowska"), *Stojałowski contra Kaczanowski – Występek o obrazę czci* („Głos Narodu"), *Ks. Stojałowski skarży… O obrazę czci* („Nowa Reforma"). Kaczanowski na łamach swojej gazety oskarżył ks. Stojałowskiego o wybudowanie willi w Bielsku z łapówek od stańczyków, o zamieszkiwanie w niej wraz z Heleną Hemplową[116] i utrzymywanie z nią niemoralnych stosunków, a także wydawanie gazetek („Wieńca" i „Pszczółki") z pieniędzy otrzymywanych od stańczyków i Rosjan. Kaczanowski wycofał się ostatecznie z oskarżenia godzącego w cześć Hemplowej, ale podtrzymał wszystkie pozostałe. Na rozprawie przywołano także sprawę lampy przeznaczonej do kaplicy Grobu Bożego w Jerozolimie, na którą ksiądz zebrał wśród wiernych pieniądze, ale nie zawiózł jej do celu[117]. Na mocy głosowania ławy przysięgłych Kazimierz Kaczanowski został uwolniony od zarzutów[118]. Jako świadkowie w rozprawie wzięli udział m.in. Bolesław Wysłouch (1855–1937), działacz ludowy i redaktor „Kuriera Lwowskiego", Jan Popławski (1854–1908), redaktor „Słowa Polskiego", oraz poseł Ignacy Daszyński (1866–1936)[119]. Prawdopodobnie to właśnie jego narysował Czynciel u dołu karty. Daszyński nosił wówczas charakterystyczne wąsy o spiczastych końcówkach, a włosy zaczesywał do góry – jak mężczyzna na rysunku. Czynciel odnotował także, że portret ks. Stojałowskiego zrobiony został na podstawie fotografii. Ze sprawozdań wiemy, że na pierwszą rozprawę Stojałowski w ogóle nie dotarł (miał w tym czasie wystąpienie w sejmie)[120], a następnie poprosił o zwolnienie z udziału w kolejnej rozprawie, ponieważ… nie jadł jeszcze śniadania (uzyskał zgodę trybunału)[121]. Czynciel miałby więc powód

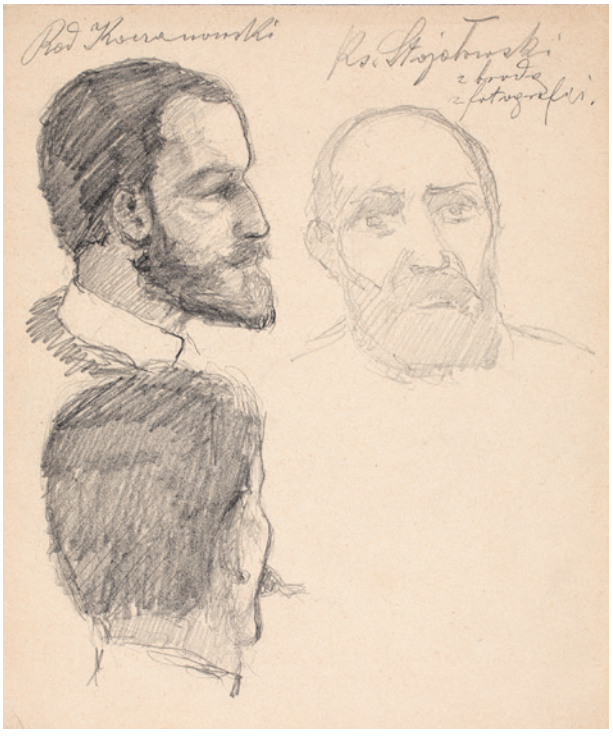

Ryc. 25. Celestyn Czynciel, Szkic sądowy z tzw. rozprawy prasowej redaktora Kazimierza Kaczanowskiego*, 9–11 października1903 r.; w zbiorach MHK, nr inw. MHK-3718/VIII*

[110] „Czas" 1903, nr 229, z 8 października (wyd. wieczorne), s. 2–3; nr 230, z 9 października, wyd. poranne, s. 1–2, wyd. wieczorne, s. 2–3; nr 231, z 10 października (wyd. wieczorne), s. 8; nr 232, z 11 października (wyd. poranne), s. 1.

[111] „Nowa Reforma" 1903, nr 232, z 11 października, s. 3–4; nr 233, z 13 października, s. 2.

[112] „Głos Narodu" 1903, nr 276, z 9 października, s. 4–5; nr 277, z 10 października, s. 5; nr 278, z 11 października, s. 5–6; nr 279, z 12 października, s. 1.

[113] „Gazeta Narodowa" 1903, nr 231, z 10 października, s. 2; nr 232, z 11 października, s. 2; nr 233, z 13 października, s. 2

[114] „Gazeta Lwowska" 1903, nr 230, z 9 października, s. 5; nr 231, z 10 października, s. 4; nr 232, z 11 października, s. 3–4, 6; nr 233, z 13 października, s. 4–5.

[115] „Słowo Polskie" 1903, nr 469, z 8 października, s. 8; nr 470, z 9 października, s. 2; nr 471, z 9 października, s. 2; nr 472, z 10 października, s. 3; nr 474, z 11 października, s. 3.

[116] Helena Hempel, która współpracowała z ks. Stojałowskim w Bielsku, jest autorką książki: *Wspomnienia z życia ks. Stanisława Stojałowskiego. Z notatek, listów i pamięci spisała Helena Hempel*. Kraków 1921.

[117] Hemplowa opisuje, że zorganizowana przez Stojałowskiego pielgrzymka, która miała zawieźć lampę, została odwołana w ostatniej chwili z powodu zarazy szalejącej w Ziemi Świętej. Na łożu śmierci w 1911 r. ksiądz przekazał lampę reformatom w Krakowie, którzy organizowali właśnie pielgrzymkę do Jerozolimy, aby dostarczyli ją na miejsce przeznaczenia; por. *ibidem*, s. 150, 156.

[118] „Nowa Reforma" 1903, nr 232, z 11 października, s. 2; „Gazeta Lwowska" 1903, nr 233, z 13 października, s. 5; „Czas" 1903, nr 232, z 11 października (wyd. poranne), s. 1; „Głos Narodu" 1903, nr 279, z 12 października, s. 1; „Słowo Polskie" 1903, nr 474, z 11 października, s. 3.

[119] „Gazeta Narodowa" 1903, nr 231, z 10 października, s. 2.

[120] „Gazeta Lwowska" 1903, nr 230, z 9 października, s. 5; „Czas" 1903, nr 229, z 8 października (wyd. wieczorne), s. 2–3.

[121] Wzbudziło to zdziwienie na sali, ponieważ była już godzina 9.45; por. „Nowa Reforma" 1903, nr 232, z 11 października, s. 3.

do naszkicowania oskarżonego na podstawie fotografii (może ilustrującej przedłożone ławnikom materiały).

W zbiorach Muzeum znajduje się jeszcze jeden rysunek (nr inw. MHK-3719/II), nieopisany datą ani nazwiskami przedstawionych na nim osób, wszystkich ujętych w prawym profilu. Na karcie naszkicowano prawdopodobnie osoby z publiczności: kobietę w kapeluszu, dwóch brodatych mężczyzn i dziewczynę.

Rysunki sądowe Celestyna Czynciela nie należą do lekkich, spontanicznych szkiców. Na wielu z nich możemy zaobserwować wielokrotnie poprawiane kontury twarzy i szczegółów portretu, a więc zupełnie inny sposób rysowania niż nauczany przez monachijskiego nauczyciela artysty, Antona Ažbégo. Szkice są także mało zróżnicowane walorowo, co działa na ich niekorzyść. Ich dużą zaletą natomiast jest widoczne zamiłowanie Czynciela do obserwacji typów ludzkich. Przedstawione portrety nie są sztampowe, każdy z nich jest mocno zindywidualizowany. Do najlepszych artystycznie należą szkice, na których przedstawiono oskarżonych o kradzież w młynie (ryc. 23–24), portret Aleksandra Wiejowskiego (ryc. 12) czy rysunki z rozprawy szajki z Ludwinowa (szczególnie dwa górne portrety na ryc. 18). Po zestawieniu portretów bardziej znanych postaci ze zdjęciami, na których zostały uwiecznione, możemy stwierdzić celne uchwycenie ich rysów twarzy (np. ks. Jana Krupińskiego – ryc. 19, inspektora Bronisława Karcza – ryc. 20). Można także zaobserwować umiejętne oddanie przez Czynciela zarówno twarzy młodego chłopca (Jan Kordas, nr inw. MHK-3716/VIII, ryc. 23), jak i starszego mężczyzny (por. Jan Gąstoł, nr inw. MHK-3713/VIII, ryc. 17).

Z drugiej strony, stosunkowo niewysoka jakość artystyczna szkiców świadczy o tym, że nie były to rysunki traktowane przez ich autora jako szkice artystyczne. Zapewne nie życzyłby sobie ich oceny i analizy. Szkicował je podczas rozpraw sądowych, notując w ten sposób przebieg sprawy i koncentrując się na rozpatrywanym problemie. Rysunki Celestyna Czynciela oddają jednak doskonale różnorodność typów ludzkich z początku XX wieku. Zamknięta jest w nich atmosfera Krakowa i jego przedmieść, podwórek i kamienic, mieszczan, przekupek i światka przestępczego, karczm i targów. Warto sięgać do tego typu dokumentów ówczesnej codzienności. Potencjał drzemiący w mniej znanych dziełach i artystach dobrze określił Maciej Masłowski w przedmowie opracowanego przez siebie, cytowanego tu już *Pamiętnika malarza* Mariana Trzebińskiego (kolegi Czynciela z pracowni monachijskiej): „Historia sztuki interesuje się na ogół twórczością wielkich talentów. Średnie, małe indywidualności roztapiają się w tzw. życiu artystycznym. Nieprzeliczoną ilość nazwisk składających się na owo życie rejestrują w najlepszym razie słowniki artystów (…). Za mało zajmujemy się sztuką, a za bardzo firmami, nie patrzymy na obrazy, ale odczytujemy błyszczące blaszki z nazwiskami autorów. Kto raz dostał się na Parnas, ten ma tam miejsce murowane. W ustalonej hierarchii nieśmiertelnych zmiany następują bardzo opornie i powoli. A jednak na owym »parterze« kryć się może wiele cennych niespodzianek”[122].

Bibliografia

Źródła

ANK, Spis ludności miasta Krakowa z r. 1890, sygn. 29/88, t. 26

ANK, Spis ludności miasta Krakowa z r. 1900, sygn. 29/89, t. 2, 8, 10

ANK, Spis ludności miasta Krakowa z r. 1910, sygn. 29/90, t. 2, 7, 13

Archiwum MHK, Ćwiczenia polskie Heleny Tincówny ucz. kl. 7 w szkole Wydział. P.P. Benedyktynek Łac., rok szkolny 1889, sygn. R.4741/2

Archiwum MHK, Świadectwo Celestyna Czynciela z 2 półrocza nauki w I oddziale c.k. Szkoły Sztuk Pięknych w Krakowie w roku 1886/87, sygn. R.4742/1

Archiwum MHK, Świadectwo Celestyna Czynciela z 1 półrocza nauki w II oddziale c.k. Szkoły Sztuk Pięknych w Krakowie w roku 1887/88, sygn. R.4742/2

Archiwum MHK, Świadectwo Celestyna Czynciela z 2 półrocza nauki w III oddziale c.k. Szkoły Sztuk Pięknych w Krakowie w roku 1887/88, sygn. R.4742/3

Archiwum MHK, Świadectwo Celestyna Czynciela z 1 półrocza nauki w III oddziale c.k. Szkoły Sztuk Pięknych w Krakowie w roku 1888/89, sygn. R.4742/4

Archiwum MHK, Świadectwo Celestyna Czynciela z 2 półrocza nauki w III oddziale c.k. Szkoły Sztuk Pięknych w Krakowie w roku 1888/89, sygn. R.4742/5

Archiwum MHK, Świadectwo Celestyna Czynciela z 1 półrocza nauki w IV oddziale c.k. Szkoły Sztuk Pięknych w Krakowie w roku 1889/90, sygn. R.4742/6

Archiwum MHK, Podziękowania Komitetu Muzeum Narodowego w Krakowie z 7 października 1894 r. dla Celestyna Czynciela, sygn. R.4743/1

Archiwum MHK, Podziękowania Komitetu Muzeum Narodowego w Krakowie z 29 lipca 1898 r. dla Celestyna Czynciela, sygn. R.4743/2

Archiwum MHK, Ogłoszenie konkursu na projekt kamienicy, dwa wycinki z „Czasu” z 19 stycznia 1907 r. oraz z wydania porannego z 3 marca 1907 r. dotyczące wyników konkursu i historii kamienic na Barszczowem, sygn. R.4744/1–3

Archiwum MHK, Potwierdzenie zawarcia małżeństwa Henryka Tinza i Angeli Aleksandry Kmiecikiewicz w Podhorcach dn. 20 listopada 1870 r. z 16 października 1875 r., sygn. R.4815

Archiwum MHK, Świadectwo chrztu i pogrzebu Henryka Tinza, wydane przez parafię Św. Szczepana, 18 stycznia 1930 r., sygn. R.4819

Opracowania

IX. Sprawozdanie Wydziału Towarzystwa Muzeum Etnograficznego w Krakowie za rok 1920. Kraków 1921

[122] Masłowski Maciej: Wstęp. W: Trzebiński Marian: *Pamiętnik…*, s. XXXI–XXXII.

Artyści polscy w środowisku monachijskim w latach 1828–1914. Materiały źródłowe. Oprac. i wybór tekstów Halina Stępień, Maria Liczbińska. Wyd. 2. Studia z Historii Sztuki. Kraków [po 1994]

Celestyn Czynciel (ur. 1858–?), Bukiet z bratków i paproci, 1902 r.[online]. Desa Unicum, Aukcja Sztuki Dawnej (wyniki) 4 grudnia 2014, godz. 19:00, obiekt nr 35 [dostęp 7 października 2015 r.]. Dostępny w internecie: www.desa.pl/auctions/214/object/24511/celestyn-czynciel-bukiet-z--bratkow-i-paroci-1902-r

Celestyn Czynciel (1858–?), Kwiaty w niebieskim wazonie (1913) [online]. Artinfo.pl – Portal rynku sztuki [dostęp 10 stycznia 2016 r.]. Dostępny w internecie: http://www.artinfo.pl/pl/katalog-aukcji/aukcja/3636e18c/kwiaty-w-niebieskim-wazonie-1913/

Hempel Helena: *Wspomnienia z życia ks. Stanisława Stojałowskiego. Z notatek, listów i pamięci spisała Helena Hempel*. Kraków 1921

„Józefa Czecha Kalendarz Krakowski na rok 1903", r. 72

Łopatkiewicz Tadeusz: *Nieznane rysunki z zapomnianej wycieczki… Uczniowie krakowskiej Szkoły Sztuk Pięknych na Podkarpaciu w 1890 roku*. „Rocznik Rymanowa--Zdroju" 2002, r. 7, s. 37–40

Łopatkiewicz Tadeusz: *Kolekcja szkicowników uczniów Szkoły Sztuk Pięknych w zbiorach Muzeum Uniwersytetu Jagiellońskiego. Nieznane rysunki S. Wyspiańskiego, J. Mehoffera i innych z wycieczek z W. Łuszczkiewiczem w latach 1888–1892*. „Opuscula Muzealia" 2005, t. 14, s. 41–87

Łopatkiewicz Tadeusz: *Naukowo-artystyczna wycieczka w sądeckie z 1889 roku. Na tle zabytkoznawczej działalności Władysława Łuszczkiewicza i uczniów krakowskiej Szkoły Sztuk Pięknych*. Nowy Sącz 2008

Łopatkiewicz Tadeusz: *Kolegiata sądecka w rysunkach uczestników naukowo-artystycznej wycieczki po Sądecczyźnie w roku 1889*. „Almanach Sądecki" 2009, r. 18, nr 1–2, s. 61–87

Masłowski Maciej: Wstęp. W: Trzebiński Marian: *Pamiętnik malarza*. Wrocław 1958, s. V–XXXII

Materiały do dziejów Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie 1816–1895. Oprac. Jadwiga Jeleniewska-Ślesińska, Władysław Ślesiński, Andrzej Załuski. Red. Józef E. Dutkiewicz. Źródła do Dziejów Sztuki Polskiej. T. 10. Wrocław 1959

Mikulski Stefan: *Wielka księga adresowa Stołecznego Królewskiego miasta Krakowa*. Kraków 1925

Moskal Katarzyna: *Wojciech Korneli Stattler, reformator krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych*. „Zeszyty Naukowo--Artystyczne Wydziału Malarstwa Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie" 2004, z. 5, s. 223–233

Ożóg-Grodziska Karolina: *Artium decor. Cmentarz Rakowicki w tradycji Akademii Sztuk Pięknych im. Jana Matejki w Krakowie*. Kraków 2006

Polski słownik biograficzny: Szymborski Wacław Józef (1898–1968). Hasło oprac. Ojcumiła Sieradzka-Malec. T. 50/2, z. 205. Warszawa–Kraków 2015, s. 221–224

Rogóż Jan: *Kryminalny Kraków*. Kraków 2005

Sieradzka-Malec Ojcumiła: *Wacław Szymborski pierwszy konserwator dzieł sztuki w zamku na Wawelu*. „Studia Waweliana" 2015, t. 16, s. 187–210

Słownik artystów polskich i obcych w Polsce działających (zmarłych przed 1966 r.). Malarze, rzeźbiarze, graficy: Czynciel Celestyn. Hasło oprac. Janusz Derwojed. T. 1. Red. Jolanta Maurin-Białostocka. Wrocław 1971, s. 413

Stępień Halina: *Artyści polscy w środowisku monachijskim w latach 1856–1914*. Studia z Historii Sztuki, t. 50. Warszawa 2003

Świeykowski Emmanuel: *Pamiętnik Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Krakowie 1854–1904. Pięćdziesiąt lat działalności dla ojczystej sztuki*. Wyd. 2. Kraków 1905

Thieme Ulrich, Becker Felix: *Allgemeines Lexikon. Der bildenden Künstler von der Antike bis zur Gegenwart*. Bd. 7–8. Leipzig 1999

Trzebiński Marian: *Pamiętnik malarza*. Wstęp i oprac. Maciej Masłowski. Wrocław 1958

W Krakowie przy Studenckiej. Księga pamiątkowa wydana z okazji jubileuszu 130-lecia V Liceum Ogólnokształcącego im. A. Witkowskiego w Krakowie 1871–2001. Red. Grzegorz Małachowski. Kraków 2001

Wiśniewski Michał: *Ludwik Wojtyczko. Krakowski architekt i konserwator zabytków pierwszej połowy XX wieku*. Kraków 2003

Gazety i czasopisma

„Czas" 1903, nr 213, z 19 września (wyd. poranne); nr 214, z 21 września (wyd. wieczorne); nr 215, z 22 września (wyd. wieczorne); nr 215, z 22 września (wyd. wieczorne); nr 216, z 23 września (wyd. poranne); nr 217, z 24 września (wyd. poranne); nr 218, z 25 września (wyd. poranne); nr 219, z 26 września (wyd. poranne); nr 222, z 30 września (wyd. wieczorne); nr 233, z 13 października (wyd. poranne); nr 227, z 6 października 1903 (wyd. poranne); nr 227, z 6 października (wyd. wieczorne); nr 228, z 7 października (wyd. poranne), nr 228, z 7 października (wyd. wieczorne); nr 229, z 8 października (wyd. wieczorne); nr 230, z 9 października (wyd. poranne); nr 230, z 9 października (wyd. wieczorne); nr 231, z 10 października (wyd. wieczorne); nr 232, z 11 października (wyd. poranne); nr 233, z 13 października (wyd. poranne)

„Gazeta Lwowska" 1903, nr 122, z 29 maja; nr 128, z 6 czerwca; nr 230, z 9 października; nr 231, z 10 października; nr 232, z 11 października; nr 233, z 13 października

„Gazeta Narodowa" 1903, nr 231, z 10 października; nr 232, z 11 października; nr 233, z 13 października

„Głos Narodu" 1903, nr 256, z 19 września; nr 260, z 23 września; nr 261, z 24 września; nr 262, z 25 września; nr 263, z 26 września; nr 266, z 29 września; nr 268, z 1 października; nr 271, z 4 października; nr 274, z 7 października; nr 275, z 8 października; nr 276, z 9 października; nr 277, z 10 października; nr 278, z 11 października; nr 279, z 12 października; nr 280, z 13 października

„Nowa Reforma" 1903, nr 213, z 19 września; nr 215, z 22 września; nr 217, z 24 września; nr 218, z 25 września; nr 223, z 1 października; nr 228 z 7 października; nr 229, z 8 października; nr 232, z 11 października; nr 233, z 13 października; nr 234, z 14 października

„Słowo Polskie" 1903, nr 469, z 8 października; nr 470, z 9 października; nr 471, z 9 października; nr 472, z 10 października; nr 474, z 11 października

„Tygodnik Ilustrowany" 1910, nr 6

Celestyn Czynciel and his court sketches

In 2013, works of Kraków painter Celestyn Czynciel (1858–1924) were transferred to the Historical Museum of the City of Kraków. The collection consists of 18 cards of a sketchbook with drawings presenting court hearings, one card with sketches of architectural details and eight cards with designs of ornamental vignettes. Photographs and documents from the artist's family archive were also transferred to the collection.

The article presents Celestyn Czynciel's biography supplemented with new information, reconstructs the previously unknown details concerning his artistic education and discusses his works – both few of them that have survived and those documented on photographs, but no longer existing. However, the main subject-matter of the article is sketches that Czynciel prepared as a lay judge during court hearings. They constitute the artist's private notes from processes that took place in Kraków in September and October 1903. Reports from the court room published in contemporary Kraków and Lvov magazines (*Czas*, *Głos Narodu*, *Nowa Reforma*, *Gazeta Lwowska*, *Gazeta Narodowa*, *Słowo Polskie*) helped to recognise sketched persons and to look at drawings in a broader context. They are excellent documents of everyday life that provide much interesting information about inhabitants of contemporary Kraków and its surrounding areas.